

GAZETA BIAŁOSTOCKA

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Rok IV. Nr 12 (736)

Białystok, piątek 15 stycznia 1954 r.

A. Cena 20 gr

W HUCIE IM. BOLESŁAWA BIERUTA

Rozpoczęto pracę przy budowie dalszych zakładów produkcyjnych

W pierwszych dniach br. załoga huty odniosła poważny sukces — uruchomiono nowoczesną odmrażalnię wagonów

STALINOGRÓD. — Na budowie huty im. Bolesława Bieruta w Częstochowie rozpoczęto ostatecznie prace ziemne, a częściowo także roboty budowlane przy wznoszeniu nowych dużych zakładów produkcyjnych, a przede wszystkim olbrzymiej spalalni rud.

Spalalnia rud — to zakład, w którym poprzez szereg procesów mechanicznych i chemicznych przygotowuje się rudę żelazną do wytopu surowki. Zakład ten składać się będzie z

Przed konferencją czterech w Berlinie

BERLIN (PAP). — Dnia 13 bm. w siedzibie francuskiej administracji wojskowej w Berlinie odbyło się czwarte posiedzenie przedstawicieli wysłanych komisarzy Związku Radzieckiego, Francji, Anglii i Stanów Zjednoczonych w Berlinie, poświęcone zagadnieniom technicznym związanym z przygotowaniem konferencji ministrów spraw zagranicznych.

Hindusi palą amerykańskie materiały propagandowe

PEKIN. — Jak donosi tygodnik hinduski „New Age”, w mieście Phagwara we wschodnim Pendżabie ludność w demonstracyjny sposób spaliła amerykańskie broszury propagandowe, rozpowszechniane przez służbę informacyjną USA w Indiach.

W czasie palenia tych materiałów zgromadzone tłumy wznosiły okrzyki: „Precz z imperializmem amerykańskim!”, „Precz z amerykańskimi bazami w Pakistanie!” itp.

Podwyżka płac robotników przemysłu lekkiego w ZSRR

Dla najbardziej wykwalifikowanych robotników wprowadzono tytuły majstrów I, II i III kategorii

MOSKWA. — Agencja TASS podaje:

W zakładach produkujących artykuły masowego użytku w r. b. wprowadzono nowe, wyższe stawki płac. Fundusz płac w przemyśle lekkim w r. 1954 po zwiększeniu o 240 milionów rubli. W związku z tym płace robotników przemysłu odzieżowego, dziewiarskiego, kuśnierzy oraz robotników zatrudnionych w przemyśle skórzanym i obuwniczym podniosły się o 10—15 proc. w porównaniu z rokiem ubiegłym.

Dla najbardziej wykwalifikowanych robotników różnych gałęzi lekkiego przemysłu wprowadzono tytuły majstrów I, II i III kategorii. Płace ich wzrosną o 15—40 proc.

Na mocy zarządzenia ministra Artykułów Przemysłowych Powszechnego Użytku ZSRR, tytuły majstrów nadano już kilku tysiącom robotników.

Stan wyjątkowy w EGIPCIE

LONDYN. Korespondent Agencji Reutera donosi z Kairu, że w związku z rozwiązaniem organizacji „bractwa muzułmańskiego” prezydent Nagib wprowadził z dniem 14 bm. stan wyjątkowy na całym terytorium Egiptu.

Jak oświadczył przedstawiciel policji wojskowej, w ciągu ostatnich 24 godzin aresztowano 650 działaczy „bractwa muzułmańskiego”. Aresztowania trwają.

kilkudziesięciu stałych obiektów, wśród których 4 zasadnicze — to sortownia, spalalnia, tzw. oddział uśredniania i brykietownia.

Spalalnia rud została zaprojektowana w całości przez konstruktorów radzieckich i będzie budowana na podstawie radzieckiej dokumentacji, w całości dostarczonej już na budowę. Zakład ten będzie mógł wytwarzać w ciągu doby kilka tysięcy ton aglomeratu (rudy przygotowanej do przetopu na surowkę). Urządzenia mechaniczne zapewnią załadunek jak najlepsze pod względem zdrowotnym warunki pracy, a przede wszystkim usuwać będą występujące w zakładach tego rodzaju wysokie zapylenie hal produkcyjnych.

Zmechanizowane w całości urządzenia transportowe pozwolą wyeliminować zupełnie pracę ręczną przy przeładunku rudy i innych materiałów. W nowej spalalni rud zainstalowanych zostanie — obok innych urządzeń przeładunkowych — około 7,5 km samych tylko transporterów taśmowych.

Prawie wszystkie urządzenia spalalni, jak urządzenia kruszące, maszyn do brykietowania, mieszalniki, młyny i silniki zostały dostarczone ze Związku Radzieckiego. Przemysł krajowy wykonuje dla tej budowy m. in. całkowite konstrukcje hal produkcyjnych oraz wiele urządzeń pomocniczych.

Pierwsze dni nowego roku, który rozpoczyna dalszy etap rozbudowy huty im. Bolesława Bieruta, przyniosły budowniczym poważne osiągnięcie — uruchomienie nowoczesnej odmrażalni wagonów.

Jest to obiekt pomocniczy, niezbędny dla zapewnienia rytmiczności pracy huty w okresie zimowym. Odmrażalnia składa się z dwóch murowanych tuneli, do których wjeżdżają pociągi naładowane rudą, węglem i innymi materiałami. Podłużnymi i bocznymi kanałami kieruje się na wagony strumienie powietrza podgrzanego do temperatury 120 stopni. Organizacja powietrza odmraża materiały, umożliwiając ich wyładunek. Odmrażalnia wyposażona została w piece grzewcze opalane gazem wielkopieczowym. Obecnie trwa rozruch odmrażalni, polegający na stopniowym podnoszeniu temperatury pieców aż do wymaganego poziomu.

NOVA FORMA WSPÓŁZAWODNICTWA

„Na moim odcinku pracy nie dopuszczę do wypadku”

Wezwanie majstrów białostockich

Majster budowlany Wrocławskiego Przemysłowego Zjednoczenia Budowlanego, tow. Władysław Szlek, zainicjował dla uczczenia II Zjazdu Polskiej

Kłeska żywiołowa w zachodniej Austrii

Wskutek gwałtownych lawin dotychczas poniosło śmierć 112 osób — wielu rannych

WIEN. — Prasza austriacka charakteryzuje ostatnie katastrofalne lawiny w Alpach austriackich jako największą klęskę żywiołową w Austrii od 1860 roku. Liczba ofiar w ludziach nie jest dotychczas ściśle ustalona, ponieważ uległa przerwie łączność z wielu okragami. Według danych z dnia 14 stycznia, śmierć poniosło 112 osób. Zachodzą jednak obawy, że liczba ofiar okaże się znacznie większa, gdyż w okolicach nawiedzonych katastrofą trwają gorączkowe poszukiwania wielu zaginionych. Blisko 100 rannych przebywa w szpitalach.

Najcięższe uderzenia odczuły okolice Blons, Sohruns i Dalaas (Vorarlberg). W Blons lawina zburzyła 23 domy, grzebiąc pod zwalami śniegu 50 osób. Inna lawina zniszczyła niemal doszczętnie stację kolejową w Dalaas. Znajdujący się na stacji pociąg osobowy został rozbity. W Sohruns uległo zniszczeniu wiele domów, 15 osób zginęło. Również z różnych innych miejscowości napływają relacje o licznych ofiarach i zniszczeniach.

Czytelniku!

Jaką powieść chciałbyś przeczytać w odcinkach na łamach „Gazety Białostockiej”? Możesz wyrazić swe życzenie, biorąc udział w naszej błyskawicznej ankiecie a otę kupon

Chciałbym przeczytać powieść na temat

Nazwisko i imię

Wiek

Adres

który należy wypełnić i przesać do Redakcji do dnia 20 bm.

Dla uczestników ankiety — cenne nagrody książkowe

W 35 ROCZNICĘ ŚMIERCI



Przed 35 laty, 15 stycznia 1919 roku zamordowani zostali w Berlinie przez imperialistycznych zbirów wybitni przywódcy niemieckiego ruchu robotniczego: Róża Luksenburg i Karol Liebknecht. Rocznicę tej poświęcamy obszerny artykuł zamieszczony na stronie 6.

Realizujemy

CZYN ZJAZDOWY

1 KG SZMAT DODATKOWO DA KAŻDA SORTOWACZKA NA GODZINĘ

W Białostockich Zakładach Przemysłu Welnianego mężowie zaufania organizują norały w swych grupach w celu wyświadczenia nowych zobowiązań.

Załoga wykańczalni w zakładzie „A” postanowiła poza godzinami pracy remontować i przenieść do innego lokalu 4

drapaki, 3 postrzygarki, 1 denaturę kotłową, by opróżnione sale przygotować do produkcji koców.

15-osobowy zespół sortowaczek z zakładu „A” zobowiązał się dać ponad plan 1 kg sortowanych szmat na godzinę od każdej sortowaczki. Projekt wypłynął od Zofii Lewczuk, która zainteresowała wszystkie sortowaczki tym, by podjąć dodatkowe zobowiązania. (bk)

HASŁO: „JA NIE WYPUSZCZĘ BRAKU” PODJĘLI WARSZTATOWCY Z PGR W GRAJEWIE

Robotnicy warsztatów remontowo-naprawczych z zespołu PGR w Grajewie uczczą II Zjazd partii realizacją cennego zobowiązania produkcyjnego. Poświadczili oni skrócić wykonanie planu remontu maszyn o 16 dni.

Robotnicy Steć, Kuczyński i Remfeld podjęli apel tow. Saji „Ja nie wypuszczę braku”. Remontowane przez nich maszyny nie wymagają żadnych poprawek.

W realizacji zobowiązań wyróżniają się również Watwer, Truszkowski, Bielawski i Zieliński. Całkowite wykonanie zobowiązania przyniesie 42.000 zł oszczędności.

Józef Odachowski korespondent

O 1,5 HA LNU WIECEJ NIŻ W ROKU UBIEGŁYM

Na apel spółdzielców ze spółdzielni produkcyjnej „Osadnik” w Ligocie Wielkiej (pow. Koźle),

którzy w Cynie Przedzjazdowym podjęli cenne zobowiązanie i wezwali do współzawodnictwa wszystkie spółdzielnie produkcyjne w kraju — odpowiedzieli spółdzielcy w Siedliskach (pow. Góldap).

Członkowie Rolniczego Zespołu Spółdzielczego im. Lenina w Siedliskach zobowiązali się podnieść areal zasiewu lnu w 1954 r. o 1,5 ha więcej niż w roku ubiegłym oraz przez właściwe nawożenie i pielęgnację tej rośliny zwiększyć wydajność z ha o 3 q.

Jednocześnie spółdzielcy z Siedlisk wezwali do współzawodnictwa wszystkie spółdzielnie produkcyjne i PGR w powiecie góldapskim. (11958)

Ostatnie WIADOMOŚCI

BERLIN. Znany działacz chodniowski niemieckiego ruchu robotniczego pastor Niemcewicz w przemówieniu wygłoszonym w związku z zapowiedzianą konferencją czterech ministrów spraw zagranicznych, wezwał wszystkich Niemców do podjęcia energicznej akcji na rzecz pokojowego zjednoczenia Niemiec.

LONDYN. W związku z ciętymi wypadkami samolotów odrzutowych typu „Comet”, brytyjskie linie lotnicze „British Overseas Airways Company” postanowiły wycofać „na razie” te samoloty z komunikacji cywilnej. Ostatnia katastrofa samolotu „Comet” wydarzyła się w niedziele w pobliżu wyspy Elby. Samolot ten runął do morza i zatonął. 35 osób zginęło.

MOSKWA. Irański dziennik „Saday-e-Watan”, omawiając knowania imperialistów na Środkowym Wschodzie, stwierdza, że oprócz problemu nafty jednym z najważniejszych tematów dyskusyjnych i rządowych, kołach Iranu jest problem ewentualnego zawarcia specjalnego układu wojskowego między USA a Iranem.

Interesy Iranu — podkreśla dziennik — wymagają jednak, by nie brał on żadnego udziału w jakimkolwiek bloku militarzym.

NOWY JORK. W 1954 r. w USA rugwały ponownie znacznie wyższe ceny szeregu artykułów spożywczych. Tak np. cena mąki podniosła się o 60 proc., makas ronu o 60 proc., znaczące podwyżki chleb itd.

BERLIN. Jak donosi agencja ADN z Bayreuth, liczba zarejestrowanych bezrobotnych wzrosła tu od listopada do grudnia ub. roku o 4.322. Tak więc przeciętnie co 6 robotnik nie ma pracy.

RUCH STRAJKOWY w Hiszpanii frankistowskiej

NOWY JORK. Ukazujący się w Meksyku dziennik „Espana Popular” donosi o walce robotników hiszpańskich o swe prawa. W fabryce włókienniczej „Batillo” w Barcelonie — pisze dziennik — robotnicy przeprowadzili 24-godzinny strajk na znak protestu przeciwko bezprawnemu postępowaniu dyrekcji fabryki wobec robotników.

W 1957 r. obszary pod pasze soczyste osiągną co najmniej 140 tys. ha, pod trawę — co najmniej 550 tys. ha, pod zbożowe uprawy paszowe

szona była po 8 dniach uruchomić fabrykę. Tysiące robotników uczestniczyło w strajku załóg szpitali „Construccion Naval” i „Astilleros del Nervion” w Zatoce Biskajskiej na znak protestu przeciwko zmniejszeniu nadzwyczajnej zapoiny obiecanej robotnikom i pracownikom.

W kopalni „Barredas” po katastrofie, w wyniku której zginęło dwóch górników robotnicy przerwali pracę, protestując przeciwko nieznośnym warunkom bezpieczeństwa pracy.

W SPRAWIE ROZWOJU HODOWLI

Uchwała Rady Ministrów Bułgarskiej Republiki Ludowej

SOFIA. — W Sofii opublikowano uchwałę Rady Ministrów Bułgarii „O środkach zmierzających do dalszego rozwoju hodowli”. Uchwała podkreśla konieczność zwiększenia pogłowia bydła do listopada 1957 r. do 2.090.000 sztuk, owiec i kóz — do 9.700.000 sztuk, w tym cielę korunnnych — 340.000, trzody chlewnej — do 2.200.000 sztuk, ptactwa domowego — do 18.000.000 sztuk.

Nakreślono środki zmierzające do uszlachetnienia rasy i zwiększenia pogłowia koni do prac rolnych.

Uchwała zobowiązuje Ministerstwo Rolnictwa i rady narodowe do podjęcia kroków w celu stworzenia w każdej spółdzielni produkcyjnej i w każdym państwowym gospodarstwie rolnym trwałej bazy paszowej, by zlikwidować w najkrótszym czasie dysproporcję między pogłowiem bydła a bazą paszową.

W 1957 r. obszary pod pasze soczyste osiągną co najmniej 140 tys. ha, pod trawę — co najmniej 550 tys. ha, pod zbożowe uprawy paszowe

— co najmniej 1.150 tys. ha.

Uchwała wytycza środki w zakresie mechanizacji robót pracochłonnych w hodowli i przy sprzecie upraw paszowych. Do 1957 r. sianokosy mechaniczowane zostaną co najmniej w 35 proc., sprzęt pasz i upraw zbożowych — co najmniej w 50 proc., zaś silosownia — w 100 proc. Uchwała przewiduje również rozwój prac naukowo-badawczych w dziedzinie hodowli oraz polepszenie stanu szkolenia kadr.

Przed konferencją ministrów spraw zagranicznych w Berlinie Przedstawiciele obu części Niemiec powinni wziąć udział w konferencji

Pismo przewodniczącego Izby Ludowej NRD do przewodniczącego zachodnio-niemieckiego Bundestagu

BERLIN. — Jak donosi Agencja ADN, przewodniczący Izby Ludowej NRD Johannes Dieckmann wystosował do przewodniczącego Bundestagu zachodnio-niemieckiego pismo, które głosi m. in.:

Konferencja czterech ministrów spraw zagranicznych ma być się odbyć w Berlinie jest dowodem tego, że dzięki wytrwałym i pomyślnym wysiłkom ludzi miłujących pokój wzrosły szanse osłabienia napięcia w stosunkach międzynarodowych. W rezultacie tego stało się również możliwe złączenie, a w konsekwencji i usunięcie napięcia w naszej rozbitej ojczyźnie.

Naród niemiecki jest żywotnie zainteresowany przede wszystkim w tym, by konferencja berlińska znacznie przyspieszyła rozwiązanie problemu zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami i przywrócenia Niemcom jednolitości na zasadach demokratycznych i pokojowych.

Prezydium Izby Ludowej Niemieckiej Republiki Demokratycznej szczegółowo przedyskutowało na swym posiedzeniu zagadnienia związane ze zwołaniem berlińskiej konferencji i w szczególności powitało z zadowoleniem wytrwałe wysiłki rządu NRD, zmierzające do zapewnienia udziału przedstawicieli

Republiki Federalnej oraz przedstawicieli Niemieckiej Republiki Demokratycznej w dyskusji nad problemem niemieckim na konferencji berlińskiej. Na swym posiedzeniu Prezydium Izby Ludowej postanowiło zaproponować Bundestagowi niemieckiemu, by przedstawiciele Niemieckiej Republiki Federalnej i Niemieckiej Republiki Demokratycznej zwrócili się do berlińskiej konferencji ministrów spraw zagranicznych z prośbą, by przedstawiciele obu części Niemiec mogli wziąć udział w rozpatrywaniu na konferencji spraw związanych z zawarciem traktatu pokojowego z Niemcami i przywróceniem jednolitości Niemiec.

Prezydium Izby Ludowej uważa ponadto za rzecz szczególnie pożądaną, by nastąpiło wstępne spotkanie przedstawicieli obu części Niemiec.

MASY PRACUJĄCE STUDIUJĄ DZIEŁA KLASYKÓW MARKSIZMU

Milionowe nakłady dzieł Lenina wydano w Polsce Ludowej

Wkrótce na półkach księgarskich ukaże się siedem następnych tomów Dzieł Lenina

WARSZAWA. — Dzieła Włodzimierza Ilicza Lenina — to książki, które znajdują się dziś prawie w każdym domu w naszym kraju.

Dotychczas w Polsce Ludowej ukazało się 51 tytułów różnych prac Lenina w nakładzie sięgającym łącznie 5.395 tys. egzemplarzy. Ponadto w ilości 445 tys. egzemplarzy ukazało się 8 osobnych pozycji zawierających

prace Lenina i Stalina. Fragmenty prac, artykułów i przemówień Lenina zamieszczone zostały również w szeregu innych pozycji wydawniczych, a m. in. w małej bibliotece marksizmu — leninizmu, która wydana została ogółem w 3.186 tys. egzemplarzy.

Najpoważniejszą pozycją wydawniczą spośród publikowanych w języku polskim prac Lenina są Dzieła, których ukazało się dotychczas 17 tomów w łącznym nakładzie 1.850 tys. egzemplarzy.

W poszczególnych tomach Dzieł znajdują się prace, które ukazywały się po raz pierwszy w języku polskim. Należy do nich przede wszystkim XIV tom Dzieł, zawierający fundamentalną w zakresie filozofii pracę pt. „Materializm a empiriokrytycyzm”.

Obok pełnego wydania Dzieł ukazały się na półkach księgarskich dwa wydania dwutomowych Dzieł Wybranych, których nakład wynosi 200 tysięcy egzemplarzy.

Obecnie, w związku ze zbliżającą się 30 rocznicą śmierci Lenina ukazało się na półkach księgarskich nakładem „Książki i Wiedzy” szereg nowo-wydanych dzieł Włodzimierza Ilicza Lenina oraz prac poświęconych Jego życiu i działalności.

Do najważniejszych pozycji wydanych w związku z 30 rocznicą śmierci Lenina, należy zbiór artykułów, fragmentów artykułów, przemówień itp. zatytułowany — „Lenin o Polsce i polskim ruchu robotniczym”.

(Dokończenie z poprzedniego numeru)

W latach Wojny Narodowej niewzruszona przyjaźń narodów radzieckich wytrzymała ciężką próbę i jeszcze bardziej się zahartowała.

W wyniku rozgromienia faszyzmu niemieckiego i imperializmu japońskiego w drugiej wojnie światowej powstały państwa ludowo-demokratyczne, wyrósł i okrzepł obóz pokoju, demokracji i socjalizmu, na którego czele stoi Związek Radziecki. Ukraińska SRR — podkreślają tezy — jako jeden z założycieli Organizacji Narodów Zjednoczonych, gdzie wspólnie z Białoruską SRR i przedstawicielami całego Związku Radzieckiego, jak również krajów demokracji ludowej, konsekwentnie broni pokoju, walczy o umocnienie współpracy między narodami wszystkich krajów. Ukraina Radziecka stale umacnia braterskie więzi z krajami demokracji ludowej. Po u-

stanowieniu w Polsce ustroju demokracji ludowej i po zlikwidowaniu panowania burżuazji i szlachty, które podjadły polskie masy pracujące przeciwko ich braciom siołkowskim — Rosjanom, Ukraińcom i Białorusinom — zaistniały i pomyślnie rozwijają się prawdziwie przyjaźne stosunki między polskim narodem a ukraińskim, białoruskim, rosyjskim i innymi narodami wielkiego Związku Radzieckiego.

Tezy przechodzą następnie do omówienia sukcesów mas pracujących Ukrainy Radzieckiej, które pod kierownictwem KC KP Ukrainy i rządu ukraińskiej SRR, opierając się na braterskiej pomocy narodu rosyjskiego i innych narodów ZSRR, całkowicie odbudowały zniszczoną wskutek działań wojennych gospodarkę, w wielu dziedzinach przekroczyły poziom przedwojenny i obecnie wnoszą wkład do budownictwa komunizmu.

Produkcja ciężkiego przemysłu Ukrainy była w 1952 r. 17 razy większa niż w okresie przedrewolucyjnym, produkcja energii elektrycznej — przeszło 37 razy większa, przemysłu metalowego — prawie 69 razy większa, wydobyte węgla wzrosło przeszło czterokrotnie, produkcja surowców — 4,5 raza, stali — prawie 5 razy; Ukraina Radziecka jest jedną z największych baz węglowo-hutniczych ZSRR.

Wcielając w życie uchwały partii i rządu mas pracujących Ukrainy, jak i całego kraju, opierając się na osiągniętych sukcesach w rozwoju przemysłu ciężkiego, stanowiącego najważniejszą podstawę ekonomiki socjalistycznej, walczą o radykalne zwiększenie produkcji artykułów masowego spożycia.

Chłostwo kolchozowe, dzięki ofiarnej pracy zbiera bez porównania większe niż dawniej plony pszenicy ozimej, buraka cukrowego i innych ważnych roślin uprawnych. Ukraińskie chłostwo kolchozowe wydało wielu nowatorów socjalistycznych metod pracy we wszystkich gałęziach produkcji rolniczej.

Partia i rząd dbają troskliwie o wyposażenie socjalistycznego rolnictwa w nowoczesny sprzęt techniczny. Na polach Ukrainy pracuje obecnie 182 tys. traktorów (w przeliczeniu na 15 KM), tj. o 69 proc. więcej niż przed wojną, 51 tys. kombajnów zbożowych, tj. o 65 proc. więcej niż przed wojną i dziesiątki tysięcy skomplikowanych maszyn rolniczych.

Na gruncie nieprzerwanego rozwoju gospodarki narodowej wzrasta dobrobyt materialny i poziom kulturalny szerokich rzesz ludu pracującego. Rozkwita ukraińska kultura socjalistyczna. Na Ukrainie czynnych jest około 30 tys. szkół, w których uczy się ponad 6,5 miliona dzieci. W latach 1952-1953 republika miała 144 wyższe uczelnie, w których kształciło się przeszło 177 tys. studentów, tj. prawie osiem razy więcej niż w 1914 roku i więcej niż w jakimkolwiek kapitalistycznym kraju Europy zachodniej; w 591 uczelniach technicznych i specjalnych szkołach średnich kształciło się około 234 tys. osób. Na Ukrainie czynnych jest dziesiątki tysięcy instytucji kulturalno-oświatowych, klubów, bibliotek, pałaców kultury.

Utworzone w latach władzy radzieckiej na Ukrainie Akademia Nauk, Akademia Architektury i rolniczej, sieć instytucji naukowo-badawczych skupiają wielu uczonych Ukrainy, którzy wnoszą poważny wkład do rozwoju przodującej nauki radzieckiej.

Rozwój kultury socjalistycznej narodu ukraińskiego dokonuje się na granitowej podstawie ideologii marksistowsko-leninowskiej, w nierozdzielnej twórczej łączności i organicznym powiązaniu z kulturą wszystkich bratnich narodów ZSRR. Szczególnie korzystny wpływ na rozwój ukraińskiej kultury radzieckiej wywiera socjalistyczna kultura wielkiego narodu rosyjskiego.

Epokowe sukcesy Związku Radzieckiego i jego części składowej — Ukrainy Socjalistycznej Republiki Radzieckiej wywołują uczucia głębokiego podziwu i uznania wśród całej postępującej ludzkości.

Miliony ludzi pracy w krajach kapitalistycznych, którzy uginają się pod jarzmem okrutnego wyzysku, śledzą z uczuciem wielkiej dumy i nadziei sukcesy walki narodu ZSRR, w tym narodu ukraińskiego, w walce o zbudowanie komunizmu, o pokój na całym świecie.

Sukcesy budownictwa socjalistycznego w ZSRR pokazują, że jedynie socjalizm zapewnia wolne i szczęśliwe życie, rozwój i rozkwit wszystkich narodów i nacji, prawdziwą przyjaźń między narodami, ich współpracę i pomoc wzajemną.

Związek Radziecki jest porywającym przykładem kraju, w

którym po raz pierwszy w historii ludzkości rozwiązana została kwestia narodowa.

Wszystkie narody Związku Radzieckiego witają nowymi wybitnymi sukcesami w budownictwie komunizmu zmienną datę historyczną — 300-lecie zjednoczenia Ukrainy z Rosją.

Ludzie radzieccy pod kierownictwem partii komunistycznej walczą bohatersko o wykonanie programu dalszego rozwoju naszego kraju w jego marszu do komunizmu, programu nakreślonego przez XIX Zjazd KPZR. Partia i rząd dokładają wszelkich starań, aby w pełni zaspokoić stałe rosnące materialne i kulturalne potrzeby mas pracujących.

Wrześniowe Plenum KC KPZR nakreśliło bojowy program dalszego rozwoju rolnictwa socjalistycznego i podniesienia dobrobytu materialnego mas pracujących. Partia komunistyczna rozwija walkę o radykalny rozwój rolnictwa, o przyspieszenie rozwoju przemysłu lekkiego i spożywczego, aby w najbliższych 2-3 latach zaspokoić w pełni rosnące zapotrzebowanie ludności naszego kraju na artykuły spożywcze i zapewnić surowce przemysłowi lekkiemu i spożywczemu.

Cała działalność naszej partii i rządu radzieckiego przepełniona jest głęboką wiarą w naród, w siły twórcze robotników i chłopów, twórców wszystkich dóbr i właściwych twórców historii.

Radzieckie państwo socjalistyczne jest głównym narzędziem zbudowania komunizmu. Partia komunistyczna troszczy się nieustannie o dalsze umocnienie państwa radzieckiego, jego potęgę i obronność, o utrwalenie sojuszu klasy robotniczej i chłopstwa kolchozowego, przyjaźni i współpracy socjalistycznej między narodami ZSRR.

Nasz święty obowiązek polega na tym, aby zapewnić dalsze umocnienie jednolitości i przyjaźni narodów Kraju Rad, umocnienie wielonarodowego państwa radzieckiego. Przyjaźń narodów naszego kraju sprawia, że nie jest dla nas strasznym wrogiem, ani wewnętrznym, ani zewnętrznym.

Wszystkie zdradzieckie próby imperialistów zachodnich wzniecenia wojny między narodami ZSRR, podważenia potęgi naszego wielonarodowego państwa socjalistycznego poniosły fiasko i nadal kończyć się będą niepowodzeniem. Jednakże ludzie radzieccy wiedzą, że dopóki istnieje otoczenie kapitalistyczne, państwa imperialistyczne będą również nadal nasyłać do nas szpiegów i dywersantów, będą usiłowały wykorzystywać w celach antyradzieckich resztki rozbitych wrogich grup, aktywizować elementy burżuazyjno-nacjonalistyczne, ożywić przesady nacjonalistyczne w świadomości poszczególnych ludzi i posługiwać się nimi dla podważenia przyjaźni narodów ZSRR.

Zaostrzenie czujności wobec kłownych drapieżców imperialistycznych i ich agentur — nacjonalistów burżuazyjnych wszelkich odcińi i innych zdrajców — jest jednym z najważniejszych warunków sukcesów i rozkwitu radzieckiej republiki socjalistycznej i całej naszej wielkiej ojczyzny.

Sukcesy budownictwa socjalistycznego w ZSRR, triumf ideologii przyjaźni narodów są natchnieniem dla narodów całego świata w ich walce o wyzwolenie spod ucisku kapitału i w ich walce o przyjaźne, pokojowe stosunki między wszystkimi narodami.

Niech żyje i krzepnie niewzruszona — przyjaźń narodów ZSRR — źródło siły i potęgi naszej wielkiej ojczyzny!

Pod sztandarem Marksa — Engelsa — Lenina — Stalina, pod przewodnictwem partii komunistycznej — naprzód do zwycięstwa komunizmu!

Napięta sytuacja w Iranie

MOSKWA. — Jak podaje irański dziennik „Aram”, w kolach wojskowych Iranu wzrasta opozycja przeciwko antynarodowej polityce rządu premiera Zahedi. Ostatnio został utworzony „komitet opozycji narodowej”, składający się z oficerów przedstawiających się do polityki rządu.

Teraz dziennik podaje, iż organizacja religijna „Fedaiane Islam” opublikowała oświadczenie, iż będzie bojkotowała przyszłe wybory do Medżlisu.

Posiedzenie „rady do spraw stosunków międzynarodowych”

Cele „europejskiej wspólnoty obronnej” nie zostały osiągnięte

Przemówienie Foster Dulles

WASZYNGTON. Sekretarz stanu USA Foster Dulles przemawiał w środę na posiedzeniu „rady do spraw stosunków międzynarodowych”. W przemówieniu swym Dulles usprawiedliwiał politykę zagraniczną USA prowadzoną od chwili dojścia do władzy rządu Eisenhowera.

Dulles przyznał przede wszystkim, że Stany Zjednoczone rozwijały „system militarny w tempie wywołującym olbrzymie deficyty budżetowe, deprecjacje waluty i gwałtowne osłabienie gospodarki”. Twierdził on przy tym, nie przytaczając żadnych argumentów, jakoby te „nadzwyczajne zarządzenia” były podyktowane „groźbą” z zewnątrz.

Mówiąc o polityce USA w Azji Dulles potwierdził, że Stany Zjednoczone mają zamiar „utrzymać swe pozycje na Okinawie” i pozostawić na Dalekim Wschodzie amerykańskie siły zbrojne złożone z „ruchomych sił morskich i lotniczych oraz jednostek desantowych”.

Mówca chwelił się ingerencją USA w wojnę indochińską, oświadczając, że Stany Zjednoczone „wniosły wielki wkład” do tej wojny.

W istocie rzeczy Dulles stwierdził, że tzw. „europejska wspólnota obronna” jest bezskutecznie narzucana przez rząd USA państwom europejskim. Przypominając, że układ o tej wspólnoty został podpisany w maju 1952 r., sekretarz stanu USA powiedział: „A jednak w chwili, gdy rząd Eisenhowera objął władzę w styczniu ubiegłego roku, ani jeden rząd nie magali się jeszcze ratyfikacji układu przez parlament i projekt był bliski zaprzaczenia”. Obecnie prezydent USA Eisenhower — oświadczył

Dulles — „wyjaśnia w dalszym ciągu jak wielką wagę przywiązują Stany Zjednoczone do utworzenia europejskiej wspólnoty obronnej, a potem — jak mamy nadzieję — również wspólnoty politycznej”.

Przyznając, że „cele europejskiej wspólnoty obronnej nie zostały osiągnięte”, Dulles uskarżał się na „kolosalne trudności na drodze do ostatecznej realizacji jednolitości francusko-niemieckiej”.

Zarządzenia militarne przeprowadzane w USA, sekretarz stanu usiłował przedstawić jako środki „obrony wolności”. Przemówienie sekretarza stanu USA nie świadczyło o tym, by polityka amerykańska miała wkroczyć na drogę złączenia napięcia w stosunkach międzynarodowych.

Powstała sekcja astronautyki w Centralnym Klubie im. Czakłowa

Zadaniem sekcji będzie szeroka popularyzacja osiągnięć astronautyki

MOSKWA. W tych dniach w Centralnym Aeroklubie ZSRR im. Czakłowa w Moskwie odbyło się pierwsze organizacyjne zebranie sekcji astronautyki.

Referaty na temat: „Prace rosyjskich uczonych w dziedzinie powstania nauki astronautyki”, „Współczesny stan zagadnienia lotów międzyplanetarnych” oraz „Cele i zadania sekcji astronautyki” wygłosili: dr nauk technicznych K. P. Staniukowicz, laureat Międzynarodowej Nagrody w dziedzinie astronautyki A. A. Szternfeld i Bohater Związku Radzieckiego generał major lotnictwa I. I. Krasnojarski.

Astronautyka — nauka o lotach międzyplanetarnych — bardzo wiele zawdzięcza pracom uczonych rosyjskich, w pierwszym rzędzie pracom wielkiego uczonego i wynalazcy K. E. Ciolkowskiego. Prezes Akademii Nauk ZSRR A. N. Nesimjanow, występując na sesji Światowej Rady Pokoju w Wiedniu m. in. oświadczył: „Nauka osiągnęła taki stan,

który realna stała się sprawa wysłania samolotu stratosferycznego na księżyc i stworzenia sztucznego satelity ziemskiego”.

Zadaniem sekcji będzie szeroka popularyzacja osiągnięć astronautyki.

W NIEMCZACH ZACHODNIICH

Absolwenci szkół BEZ PRACY

BERLIN. — Jak podaje Agencja ADN, 305 tysięcy młodych ludzi, którzy w wiosnę 1954 r. ukończyli szkoły w północnej Nadrenii i Westfalii, nie mogą znaleźć pracy. W tym celu rząd niemiecki wydał specjalny dekret, który nakazuje im, aby szukali pracy w Niemczech Zachodnich. Jednakże wielu z nich nie otrzyma żadnej pracy, ponieważ — jak podaje nadrensko-westfalski urząd pośrednictwa pracy w Duesseldorfe — należy oczekiwać tylko nieznacznej liczby posad dla młodych robotników, w szczególności w przemyśle.

Świata

NOWY JORK. — W ciągu ostatniej doby w większej części Stanów Zjednoczonych utrzymywała się bardzo mroźna pogoda. W Nowym Jorku termometr spadł poniżej 20 stopni. Ruch po zanieczyszczonych i zlodowaciałych ulicach nowojorskich jest bardzo utrudniony. Podczas ostatnich burz śnieżnych w USA zginęło, jak dotąd ustalono 76 osób.

BERLIN. — Jak podaje Agencja ADN powołując się na zachodnio-niemieckie źródła informacyjne, Amerykanie zamierzają utworzyć w Zagłębiu Saary wielką bazę centralną wojskową na całą Europę. Ma ona służyć m. in. do umocnienia amerykańskich pozycji militarnych w Nadrenii i Palatynacie. Plan te opracowywane są za zgodą rządu Adenauera, który ma zgodzić, że w ten sposób zostaną wyparte z Zagłębia Saary wpływy Francji.

PARYŻ. — Agencja France Presse donosi z Long Beach (stan Kalifornia), że wyłaziła się tam katastrofa samolotu, która spowodowała śmierć 7 i ciężkie oparzenia czterech osób.

Amerykański wojskowy samolot odrzutowy, lądujący we mgłę na lotnisku Long Beach, zawadził o wierzchołki drzew i runął na dach pobliskiej willi, wywołując pożar. Pilot samolotu i sześciu mieszkańców willi ponieśli śmierć. Cztery osoby ciężko poparzone odwieziono do szpitala.

MOSKWA. — Agencja TASS donosi z Ankarą, że komisja budżetowa parlamentu tureckiego zatwierdziła 12 m. projekt budżetu ministerstwa obrony narodowej na rok 1954. Preliminarz budżetowy przewiduje wydatki na cele wojskowe w roku 1954 w sumie 600 milionów funtów tureckich, tj. o przeszło 30 milionów funtów więcej niż w roku 1953.

Sprawa, o której nie można zapominać

Jedną z wielu form pomocy naszego państwa ludowego dla wsi jest upowszechnienie wiedzy rolniczej. Podstawowym celem szkolenia rolniczego jest wyjaśnienie pracującym chłopom, gospodarującym często starymi, prymitywnymi metodami, że ta sama ziemia może dać znacznie wyższe plony, jeśli zastosujemy nowe zdobycze agrotechniki, że racjonalna hodowla może przyczynić się do zwiększenia pogłowia i podniesienia jego produktywności, że w sumie poznanie i stosowanie w praktyce nowoczesnych metod uprawy roli, hodowli bydła i trzody chlewnej podnosi dochodowość gospodarstw, wpływa na podniesienie kultury wsi.

Toteż obecnie po IX Plenum Komitetu Centralnego PZPR, gdy partia wskazała całemu narodowi drogę do szybkiego podniesienia stopy życiowej mas pracujących — czego niespodziewanie osiągnąć bez znacznego podniesienia produkcji rolnej i hodowlanej — upowszechnienie wiedzy rolniczej przybrało na znaczeniu, stało się zagadnieniem palącym, problemem na codzień. A powzięcie uchwały przez Prezydium WRN w dniu 3 listopada ub. r. zobowiązującej do objęcia szkoleniem rolniczym w okresie jesienno-zimowym wszystkich spółdzielni produkcyjnych, gmin i gromad, było krokiem zmierzającym do upowszechnienia wiedzy rolniczej wśród wszystkich chłopów Białostockich.

Jak więc przebiega szkolenie rolnicze w gromadach i gminach naszego województwa?

Edward Jakimiuk, sołtyś gromady Kamionka Stara, w pow. sokólskim i gminie o tej samej nazwie, nie spodziewał się gości.

— Z Białogostoku? — zdziwił się. — Ze też tam się chciało jechać w taki mróz. O tym jednak jak przebiega szkolenie UWR poinformował nas szczegółowo.

— Otóż to szkolenie rolnicze — rzekł na wstępie. — Wygląda ono w ten sposób, że wszyscy sołtyś zbierają się w gminie co sobota, przychodzi lektor i szkoli nas. A potem dostajemy broszurki, z poleceniem, żeby je przeczytać na zebraniu gromadz kim.

Niemniej ciekawie przedstawił nam sołtyś Jakimiuk przebieg przeprowadzonego przez siebie samokształcenia w gromadzie. Jak sam stwierdził, korzystając z czterech okolicznościowych zebrani gromadzkich, czytał broszurki fachowe (np. „Jak nawozić rośliny”), ale chłopci przerywali mu uwagę w rodzaju: „czytać umiemy sami” i chytliwym opuszczali zebranie. O dyskusji nie było mowy.

Mógłby ktoś powiedzieć, że ten przykład jest odosobniony lub nieprawdziwy. Przeciwnie! Kierownika Oddziału UWR przy Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Białymstoku, w pow. sokólskim najlepiej przebiega szkolenie w gm. Sokółka. Niestety, musimy stwierdzić typowość tego przykładu dla gminy sokólskiej. Potwierdzenie tego, że w gm. Sokółka zamiast przodujących chłopów szkolą się sołtyś, znaleźliśmy zarówno w rozmowie z Antonim Parchanowiczem, sołtysem gromady Drahle w gm. Sokółka, który kieruje samokształceniem w swej gromadzie, podobnie jak Jakimiuk w Kamionce Starej — jak i w rozmowie z lektorem Konstantym Kuźnickim, pracownikiem Wydziału Rolnictwa i Leśnictwa WRN w Białymstoku, który prowadzi szkolenie w tej gminie.

Niebieskie kartonowe teczki z napisem: „Upowszechnienie Wiedzy Rolniczej”. Zaglądaliśmy do sprawozdań ze szkolenia w poszczególnych gminach oraz meldunków z przebiegu samokształcenia w gromadach, nadsyłanych do Powiatowego Inspektoratu UWR w Sokółce.

W gminie Korycin odbyły się ogółem 4 wykłady. Jeżeli na pierwszym było 11 słuchaczy na

43 gromady, to na drugim było ich już tylko 9, na trzecim — 8, a na czwartym — 2.

Nie lepiej jest w gm. Dąbrowa, 12 grudnia ub. r. nie przyjechał lektor Piotr Pocobut z Sokółki. I mimo, że sołtyś był obecny, wykład się nie odbył. W dniu 2 stycznia br. lektor Pocobut ponownie nie przyjechał. A pogadankę pt. „Walka z chorobami i szkodnikami roślin” przeprowadził instruktor rolny przy minimalnej frekwencji.

Podobny stan przebiega szkolenia można zaobserwować i w innych gminach pow. sokólskiego. Na 12 gmin w tym powiecie, tylko w gm. Krynki, Suchowola i Zalesie sytuacja jest nieco lepsza, gdyż na szkolenie — obok sołtysów — przychodzi zawsze po kilku przodujących chłopów.

Jeszcze gorzej przebiega samokształcenie w gromadach. Czytanie broszur fachowych przez sołtysów, jeżeli się nawet odbywa, miało nie być celem, gdyż nie znajduje zainteresowania wśród słuchaczy.

Podobnie przedstawia się to zagadnienie w niektórych spółdzielniach produkcyjnych. W Górze i Chomętowcach, za które odpowiedzialni są Władysław Słysz i Władysław Tomczonok, agronomowie POM w Buchwałowie, szkolenie w ogóle się nie odbywa.

Natomiast w Racowie i Nowej Woli, Zuzanna Głowko z Wydziału Rolnictwa i Leśnictwa WRN oraz Krystyna Jabłono z Delegatury CZPMiech. w Białymstoku wygłosiły po dwa odczyty i więcej się nie pokazały. A na ich miejsce nie wyznaczono innych lektorów celem dalszego prowadzenia szkolenia.

Upowszechnienie wiedzy rolniczej w pozostałych spółdzielniach produkcyjnych pow. sokólskiego wygląda nieco lepiej. W Woronianach i Jacowianach lektorzy Halina Bilwin z PRN i Halina Solnik z POM w Buchwałowie przeprowadziły już po 3 wykłady. I jakkolwiek szkolenie nie odbywało się tam regularnie, wykłady ich spotkały się z dużym zainteresowaniem wśród spółdzielców.

Trzeba stwierdzić, że dotychczasowy przebieg szkolenia rolniczego w naszym województwie nie daje spodziewanych rezultatów. A głównym tego powodem było niewłaściwe typowanie chłopów na kierowników samokształcenia gromadzkiego. Kierowników samokształcenia wyznaczone na ogół zza biurka, bez porozumienia się z nimi, niejednokrotnie bez ich zgody. Tak postąpił np. referent rolny Prezydium GRN w Rutkach w pow. łomżyńskim. Na domiar złego uciekł się on do nacisku administracyjnego, rozsyłając do przodowników gromadzkich wezwania, w których czytamy m. in.: „Niezasłuszenie się do wezwania powoduje skutki, przewidziane w art. 108 rozp. Rzeczypospolitej z dnia 22 marca 1928 r. o postępowaniu administracyjnym”. Wezwania zostały podpisane przez przewodniczącego Prezydium GRN. I można śmiało stwierdzić, że przewodniczący nie wiedział nawet, że ten 108 art. przewiduje za niestawienie się karę w wysokości 50 zł.

Na skutek tych wezwań stawiało się w oznaczonym dniu 18 przodujących chłopów na 36 gromad, którzy nie wiedzieli dokładnie po co ich wezwano. Wielu z nich jednak już na następne szkolenie nie przyszło. Nic w tym dziwnego, bo czy w ten sposób można traktować przodujących chłopów?

Podobnie, choć bez uciekania się do nacisku administracyjnego postąpił referent rolny Prezydium GRN w Sokółce. Typował on przodujących chłopów na kierowników samokształcenia gromadzkiego również zza biurka. Na skutek tego m. in. przodujący chłop Władysław Wróblewski z gromady Kamionka Stara, członek paradi, stosujący w swym gospodarstwie nowoczesne metody uprawy roli, którego w gromadzie nieobecny po-

nad 300 gospodarstw nazywają „Młotem”, nie został do dnia dzisiejszego powiadomiony o tym, że jest wytypowany na kierownika samokształcenia gromadzkiego. Nie więc dziwnego, że Wróblewski nie uczęszcza na szkolenie gminne i nie prowadzi samokształcenia w swojej wsi. Takie przykłady można mnożyć.

Niewłaściwie postąpili również prezydja GRN: w Sokółce i Szepietowie (pow. Wysokie-Mazowieckie), Kowalech (pow. Olecko), Czarna Wola (pow. Białystok), Czartajew (pow. Siemiatycki) i wiele innych, wyznaczając na kierowników samokształcenia gromadzkiego samych sołtysów.

O czym świadczą te fakty? Świadczy o tym, że w wielu gminach i gromadach zupełnie wypaczono sens szkolenia rolniczego, zastępując robotę uświadamiającą wśród przodujących chłopów, przodowników gromadzkich, biurokratyczną robotą zza biurka. Siąd też stosunkowo niska jest frekwencja chłopów przodowników na szkoleniach gminnych, stąd też na samokształcenie gromadzkie przychodziło kilka osób, lub wcale się ono nie odbywa.

A niektórzy odpowiedzialni pracownicy rad narodowych, POM czy organizacji społecznych nie sięgając do źródeł i przyczyn tego stanu rzeczy, przechodzą obok tych faktów obojętnie, starając się zrzucić całą winę na samych chłopów, jakoby ci nie chcieli uczęszczać na szkolenie.

Takie stanowisko niektórych ludzi odpowiedzialnych za przebieg szkolenia jest złe i z gruntu fałszywe.

Jakkolwiek w większości wypadków szkolenie rolnicze przebiega źle, są jednak przykłady — nieliczne wprowadzić — świadczące o tym, że akcja UWR może znaleźć właściwe miejsce w samokształceniu pracy rad narodowych, POM i organizacji partyjnych. Tam bowiem, gdzie na kierowników samokształcenia wytypowano przodujących chłopów, przeprowadzono z nimi rozmowy indywidualne, wyjaśniono wszystkim chłopom danej wsi cele i założenia upowszechnienia wiedzy rolniczej, zarówno szkolenie kierowników samokształcenia, jak i pogadanki w gromadach odbywały się regularnie. Chłopi chętnie uczestniczyli w samokształceniu, biorąc czynny udział w dyskusji i w wielu wypadkach sami interesując się lekturą fachową. Tak np. przebiega samokształcenie w gromadach Kostry-Litwa (gm. Piekuty), Okunowicz (gm. Huta) i innych gromadach i gminach powiatu augustowskiego, suwalskiego i części powiatu wysokomazowieckiego.

Niedociągnięcia w szkoleniu UWR nie miałyby miejsca, gdyby zapewniona była właściwa kontrola nad tą akcją. A przecież uchwała Prezydium WRN zobowiązała do kontroli szkolenia komisje rolne rad narodowych. Ale niestety, w większości powiatów komisje te nie interesowały się tym zagadnieniem. Akcja UWR nie znalazła też właściwego miejsca w samokształceniu pracy gminnych i powiatowych instancji partyjnych.

Wszystkie te niedociągnięcia winny być jak najrychlej usunięte. W tym też celu prezydja gminnych i powiatowych rad narodowych, powinny ponownie przeanalizować listy kandydatów na kierowników samokształcenia gromadzkiego, zorganizować z nimi narady w gminach, zapoznać ich szczegółowo z celem i znaczeniem UWR. Zebrania te nie przynajmniej z pewnością przodujących chłopów do gminnych punktów szkoleniowych.

Koniecznym jest również, aby Woj. Oddział UWR przy WRN uaktywnił lektorów zarówno z Białogostoku, jak i z powiatów. Włączenie wszystkich lektorów do szkolenia sprawi niewątpliwie, że będzie się ono odbywać systematycznie we wszystkich gminach i spółdzielniach produkcyjnych, a tym samym rozszerzy się samokształcenie w gromadach.

Warto również zorganizować w większych gminach jak np. w sokólskiej (51 gromad) 3-4 punkty szkoleniowe, zamiast dotychczasowego jednego. Przodujący chłop nie musiałby wówczas jeździć po kilkanaście kilometrów do punktu szkoleniowego. Jednocześnie ze szkolenia mogłyby skorzystać dużo więcej chłopów.

Energiczna działalność rad na rodowych, POM i terenowych Instancji partyjnych pozwoli na pewno szybko usunąć dotychczasowe niedociągnięcia w szkoleniu rolniczym i nadać mu właściwy kierunek. A chłop wsi białostockiej wyruszą wiosną na pola bogatsi o nowe zdobycze przodującej nauki i praktyki rolniczej.

St. Gajek

Z POWIATU ELCKIEGO

Ekipy łączności miasta ze wsią powinny pracować lepiej

Już kilka lat temu w elckich zakładach pracy robotniczy zorganizowali ekipy łączności miasta ze wsią. Celem działalności tych ekip jest dopomaganie chłopom na wsi w remontach maszyn, budowanie obiektów gospodarczych w spółdzielniach produkcyjnych, niesienie pomocy technicznej, politycznej i organizacyjnej. Ekipy mają uczyć chłopów, jak lepiej gospodarować, jak rozwijać życie kulturalne na wsi.

Czy wszystkie z tych ekip spełniają swoje zadanie? Przypatrzmy się jak w powiecie elckim ekipy łączności pogłębiają sojusze robotniczo-chłopskie.

Ekipy z Wydziałowych Warsztatów PGR i Szpitala Powiatowego składały się z fachowców i agitatorów, którzy przed każdym wyjazdem na wies przygotowywali plan działania, uzgadniając go na zebraniu z organizacją partyjną i przydzielając każdemu konkretne prace.

Uprzednie przygotowanie ekipy wpływa dodatnio na pełne wykorzystanie czasu i pozwala lepiej przeprowadzić po moc techniczną przy remontach maszyn czy innych pracach na wsi.

Robotnicy z Warsztatów PGR często wyjeżdżali do spółdzielni produkcyjnej w Grabiku. Tam pomagali spółdzielcom w remontach maszyn, uczyli ich posługiwania się maszynami, drudzy zaś w indywidualnych rozmowach mobilizowali spółdzielców do podnoszenia produkcji roślinnej i hodowli. Maszyny, które wymagały większych napraw, robotnicy zabierali do warsztatów i przy pomocy przyjeżdżających przywożą wyremontowane.

Taka praca ekipy przynosi chłopom poważną pomoc.

Podobnie pracuje ekipa lekarska ze Szpitala Powiatowego w Elku. Ekipa dociera do każdej gminy. Przyjeżdżają lekarze na wies chłopów witają z wielką radością. Lekarze udzielają im bezpłatnie porad i zabiegów leczniczych.

Kierownikiem ekipy robotniczej w gazowni elckiej jest tow. Sokółowski. Ma on poważną trudność, jeżeli chodzi o wyjazd ekipy na wies, bo ga-

zownia nie ma własnych samochodów. Kilkakrotnie mówił o tym w Komitecie Powiatowym PZPR, lecz trudności transportowe nie zostały jeszcze rozwiązane i od 3 miesięcy towarzysze z gazowni nie wyjeżdżali na wies.

Są jeszcze inne ekipy, które od kilku miesięcy nie wyjeżdżały na wies. Do takich ekip należą ekipy przy Fabryce Sklepek, elektrowni, PSS i BPP.

Kierownicy ekip — w PSS i BPP nie doceniają sojuszu robotniczo-chłopskiego o czym świadczą także to, że nawet nie przychodzą na narady poświęcone ruchowi łączności miasta ze wsią. Kierownictwa tych zakładów i organizacji partyjne też patrzy na to przez palce. Ani razu nie stawiano sprawy ruchu łączności miasta ze wsią na zebraniu organizacji partyjnej. Towarzysze z BPP, PSS i Fabryki Sklepek uważają to za rzecz drugorzędna, na którą nie wario zwracać uwagi.

Niewłaściwie też postępują te organizacje partyjne, które nie analizują wyników pracy ekip i nie usprawniają tej pracy. Często ocena działalności ekip sprowadza się tylko do sprawdzenia pobytu na wsi, tematu pogadanki czy też występu artystycznego.

Organizacje partyjne w nie których zakładach pracy nie przygotowują ekip do wyjazdu, aby mogły one spełnić swoją rolę, nie interesują się składem osobowym i działalnością tych ekip.

Dlatego też koniecznym jest, aby jak najszybciej skończyć z przypadkowosciami i żywiołowością pracy ekip. Trzeba aby praca ta była dostosowana do konkretnych potrzeb w każdej gromadzie.

Działalność ekip łączności może stać się poważnym czynnikiem podniesienia pracy politycznej wśród pracujących chłopstwa, dlatego też Komitet Powiatowy PZPR w Elku powinien bardziej zwrócić uwagę na ich działalność, pomóc im w pokonywaniu trudności, a wówczas również ekipy dotychczas nieżywczone, takie jak w Fabryce Sklepek, elektrowni, PSS i BPP, spełnią swe zadanie.

A. Jędras

MŁODZIEŻ NA PIERWSZEJ LINII FRONTU

AGRONOM MOBILIZUJE WIEŚ DO ULEPSZENIA PRODUKCJI ROLNEJ

Młodzi agronomowie na naradzie w Zarządzie Wojewódzkim ZMP

Ponad 80 młodych agronomów z POM i PGR woj. białostockiego przybyło na naradę zorganizowaną przez Zarząd Wojewódzki ZMP.

Uczestnicy narady po raz pierwszy zebrali się w tym grocie, aby podzielić się doświadczeniami, ustalić konkretne środki i sposoby, przy pomocy których można by skutecznie walczyć o dalszą urodzajność białostockiej ziemi, przyspieszyć tempo rozwoju hodowli szczególnie poprzez polepszenie stylu pracy, większe powiązanie się z młodzieżą wiejską zorganizowaną i niezorganizowaną i rozbudzenie w niej zamiłowania do pracy na wsi.

Dyskusja, która wywiązała się po referacie tow. Rudnika, kierownika Wydziału Młodzieży Wiejskiej ZW ZMP wykazała, że młode kadry głęboko leżą na sercu sprawa wydziałowa wsi białostockiej na wyższym poziomie w myśl wskazań IX Plenum KC PZPR i uchwały Rady Ministrów z dnia 17 grudnia 1953 r. o wzroście hodowli.

Wielu towarzyszy wystąpiło z wnioskami zmierzającymi do wykorzystania rezerw

województwa oraz pomocy państwa dla osiągnięcia w ciągu najbliższych dwóch lat zaplanowanego wzrostu produkcji roślinnej i hodowlanej.

Najwięcej uwagi poświęcono sprawie zainteresowania młodzieży wiejskiej nowymi metodami uprawy roli, czynnym włączeniem jej do wykrywania rezerw tkwiących w gospodarstwach indywidualnych, spółdzielczych i PGR-owskich.

Młody agronom z POM w Oleku Łodrzyński poruszając sprawę niedostatecznej pomocy GOM dla gospodarstw indywidualnych, podkreślił jednocześnie, że GOM nie zawsze realizują klasową politykę udzielania pomocy mało i średniorolnym chłopom: „Wyciągając wnioski z uchwał IX Plenum — powiedzmy Łodrzyński — postanowiliśmy pracować lepiej. Przydzieliliśmy na stałe określone gromady i spółdzielnie poszczególnym agronomom, włączając się czynnie do akcji upowszechniania wiedzy rolniczej”.

O możliwościach wykorzystania inicjatywy młodzieży wiejskiej w wykrywaniu rezerw mó-

wił Henryk Nowak, agronom z augustowskiego POM. Powiedział on, że będąc we wsi Krasnoborki w gm. Sztabin chciał założyć silos, lecz chłopci nie wyrazili na to zgody. Udał się więc o pomoc do młodzieży i wówczas dopiero udało się założyć silos na kisonkę. Podobnie było w Wołmin w tejże gminie. Po wyjaśnieniu młodzieży konieczności zdobywania wiedzy rolniczej, zaczęła ona brać udział w szkoleniu, przyciągając również i starszych. W początkowym już okresie młodzież wzbudziła we wsi duże zainteresowanie zagadnieniami fachowymi a szczególnie żywieniem zwierząt. Przekonała też starych gospodarzy, że pasza dawana bydłu w żłobach podnosi mleczność u krów przeciętnie o 1 litr dziennie.

W ten sposób młodzież zdobyła zaufanie u starszych, postanawiając jednocześnie zorganizować we wsi kółko ZMP, aby jeszcze lepiej pracować.

Tow. Nowak podkreślił samo krytycznie, że w latach ubiegłych nie przywiązywał najmniejszej uwagi do wciągania młodzieży do pracy. Po zapoznaniu się z tezami IX Plenum

zrozumiał swój błąd, postanowił pracować lepiej, dokładniej i systematyczniej.

Agronom z POM w Kolinie tow. Grync podzielił się z zebranymi doświadczeniami o tym jak pracował z młodzieżą we wsi Kamieniste. Prowadząc szkolenie rolnicze zapalił w niej zamiłowanie do doświadczeń, czemu dała ona wyraz założeniem kilku poletek i wezwaniem do współzawodnictwa wszystkich kół wiejskich ZMP w pow. kolneńskim do zakładania poletek doświadczalnych.

Tow. Kuryliński, kierownik Wydziału Organizacyjnego ZP ZMP w Białymstoku stwierdził, że dotychczas Instancje ZMP-owskie za mało poświęcały czasu na współpracę z młodą kadra agronomów, jak i uwagi ich warunkom bytowym.

Wiele uwagi w dyskusji agronomowie poświęcili sprawie samokształcenia, konieczności na wiazania ścisłej współpracy z kółkami ZMP-owskimi; nie szczędzili też krytyki pod adresem tych, którzy przeszkadzają im w walce o uzyskanie coraz wyższych plonów i rozwoju hodowli.

St. Skalmowski

APTECZKA TO JESZCZE NIE WSZYSTKO

Kwestie drobne ale istotne

Obok spraw ważnych i po-
stokroć codziennie omawianych,
opisywanych w sprawozdaniach
ze wszystkich możliwych punk-
tów widzenia, istnieją sprawy
małutkie, drobnutkie, dla umy-
słów wzniosłych niedostrzegal-
ne, a ludziom prostym zatrzuwa-
jące co dzień, co godzinę życie.
Czasami ludzie prości mówią
nieśmiało o tych drobnych, ma-
łych sprawach ludzkiej wznio-
słości, ale ci patrząc ze zgorz-
nieniem nieodmiennie odpowia-
dają „co wy ludzie myślicie — i
podnosząc głos z namaszcze-
niem recytują — przede wszyst-
kim plan, towarzystwo, przede
wszystkim jakość i ilość naszej
produkcji”. No a żeby zupełnie
nie pogrzebić ludzi prostych, ta-
skawie dodają „i na tamte spra-
wy przyjdzie czas, później”.

Prości ludzie odchodzą zgnę-
bieni, ale w głębi swych serc
nie bardzo przekonani argu-
mentacją wzniosłych. No bo i
jak tu być przekonany, kie-
dy...

Zobaczmy jednak, jak sprawy
te wyglądają od początku.

— Bo jeśli chodzi o sprawy
bhp, to u nas wcale nienagor-
zej, można nawet powiedzieć,
że całkiem, całkiem. — W tym
miejscu referent bhp Zakładów
Włókienniczych im. Emilii Plater
w Wasilkowie zaczął wyliczać,
co jest, a więc apteczki — ow-
szem są i to dobrze zaopatrzo-
ne. Wszędzie, gdzie wymaga
tego potrzeba, są ochrony na
maszyny i na pasy transmisyjne.
Wszyscy pracownicy są przesko-
leni i zaznajomieni z przepisami
bhp. Jest także wystarczają-
ca ilość ubrań ochronnych i
obuwia potrzebnego robotni-
kom. Nie, wypadków ciężkich
skaleczeń nie ma. No pewnie,
że jeszcze znajdują się jakieś
tam sprawy, ale te z czasem się
załatwią. Tyle referent.

Z ryku: Zdarzenia prawdziwe

O podwójnych kłódkach i poczwórnych kopertach

Wiadomość o komisjach kon-
trolujących przestrzeganie czu-
ności poruszyła wszystkich pra-
cowników przedsiębiorstwa. Na
tychmiast urządzono specjalne
zebranie.

— Stan, jaki napotkano w
ludzkich przedsiębiorstwach, wie-
le pozostało do zyczenia pod
względem czułości — oświadczył
dyrektor — członkowie ko-
misji musieli być nieomal do
brodzenia w tajnych aktach,
które leżały porozrucane w
nieładzie. Ponieważ komisja w
każdej chwili może odwiedzić
naszą instytucję, musimy naty-
chmiast zaostrzyć czułość
na terenie naszego biura. Pro-
szę kolegów o zabieranie gło-
su i zaznaczam, że nawet na-
dalej posunięta drobiazgowość
będzie tutaj na miejscu...

— Kłódko do szaf dawno już
mam w magazynie — rzekł kie-
rownik administracyjny — mo-
mentalnie wydaj polecenie, by
je załóżono...

— Na wszelki wypadek za-
łóż po dwie przy każdej szaf-
ce — zawurkował dyrektor.

— Pozwól sobie zapropono-
wać — zabrał głos referent
sprawozdawczy — by pisma
zawieające tajemnice służbo-
wą opatrzyć nie tylko pieczęt-
ką „tajne”, ale również pieczęt-
ką „poufne”...

— Słusznie — odezwał się
personalny — ja nawet na
wszelki wypadek przykładał-
bym także pieczętke z napisem
„ściśle tajne”. Drobiazgowość
w tej sprawie nigdy nie zaw-
dzi...

— Zdaniem moim — przemó-
wił referent zaopatrzenia — do-
brze byłoby wkładać wychodzą-
cą od nas korespondencję nie
w poczwórne koperty, ale w
podwójne...

— Niezły pomysł — zgodził
się dyrektor — ale nie bądymy
zbyt oszczędni tam, gdzie to
może okazać się szkodliwe: ja
byłbym za poczwórnymi koper-
tami!

— Tak więc — podsumował
dyrektor — postanawiamy: za-
łóż podwójne kłódkę przy szaf-
kach, zaopatrując tajne pisma
w potrójne pieczętki i wysyłać
korespondencje w poczwórnych
kopertach. Nasze wnioski zo-
staną zaraz wysłane na ta-
blicy ogłoszeń w formie rozpo-
rządzenia, z którym każdy po-

— Jeżeli referent uważa, że
sprawy bhp wyglądają u nas nie-
źle, to jest w grubym błędzie —
kierownik techniczny zakładow-
ob. Waszkiewicz zamyslił się na
chwilę, po czym dodał: — Inną
rzecz, że to nie wchodzi w za-
kres działalności referatu bhp,
to już są inwestycje.

— Co nie wchodzi w zakres
bhp? — zapytaliśmy żywo.

— Prowizorka — odpowiedział
kierownik techniczny. — Cała in-
stalacja elektryczna w naszym za-
kładzie przeprowadzona jest pro-
wizorycznie. W związku z nie-
właściwym przebiegiem przewo-
dów elektrycznych mamy wiezo-
rami bardzo słabe światło, a w
ogóle to przy większym obciąże-
niu linii grozi nam pożar.

— I jak to dawno trwa?

— Od chwili uruchomienia za-
kładu tzn. od kilku już lat.

— A kiedy zostanie zlikwidowa-
na ta prowizorka?

— Przede wszystkim, towarzy-
szu, nastawiliśmy się na produk-
cję. Na jakość i ilość produkcji.
Wszystkiego naraz zrobić nie
możemy.

Zastanówmy się nad tą odpo-
wiedzią „przede wszystkim pro-
dukcja, jej ilość i jakość”.

A teraz zobaczmy, jak wyglą-
da praca przy produkowaniu
tkanin. Jest zima, a godz. 3 po
południu jest już ciemno. Ce-
rowaczki pracujące przy cerowa-
niu wyprodukowanych tkanin
muszą mieć dobre światło. Od
tego bowiem zależy dokładne i
staranne wycierowanie materia-
łu. A tymczasem w cerowni
jest słabe oświetlenie. Proste,
przecież w zakładzie jest tylko
prowizorka. Cerowaczkom nacy-
lonym nad tkaninami przy bła-
dym świetle żarówek szybko me-
czą się oczy. Czy w takim razie
mogą one dokładnie wykonać
swą pracę? Na pewno nie. I
stąd też mamy w Wasilkowie ni-

ską jakość tkanin. Jakość, o któ-
rą się walczą nie dostrzegając
spraw drobnych, niezbędnych do
jej osiągnięcia. Nie dostrzega-
jąc potrzeb człowieka pracy, od
którego przecież ta jakość za-
leży.

*

W Czarnej Wsi na budowie
nr 17 podległej Białostockiemu
Zjednoczeniu Budownictwa Prze-
mysłowego o sprawach bhp mą-
wił się z dumą. W grudniu ubr.
obchodzono tutaj uroczystości w
związku z uzyskaniem przez za-
łogę 3 miejsca we współzawo-
dnicztwie bhp w skali krajowej.
Nie lada sukces. Ale cóż? We
współzawodnictwie bhp bierze
się pod uwagę przede wszyst-
kim ilość wypadków, wychodzą-
cych zresztą ze słusznego założenia
że nieprzestrzeganie przepisów
i instrukcji w tej dziedzinie po-
woduje właśnie te wypadki. Na
budowie nr 17 w Czarnej Wsi
nie było żadnych poważnych wy-
padków. Oczywiście, nie można
uniknąć drobnych skaleczeń, ale
i tych było niewiele.

Wszystkie określone przepisa-
mi i instrukcjami zadania bhp
są przestrzegane. A więc są
apteczki zaopatrzone we wszyst-
kie wymagane lekarstwa. Robo-
townicy mają ochronne ubrania,
obuwie i sprzęt. Rusztowania są
budowane prawidłowo z u-
względnieniem wszystkich obo-
wiązujących przepisów. W zwią-
ku z II Zjazdem partii robotnicy
zatrudnieni na budowie nr 17
zobowiązali się jeszcze dokład-
niej przestrzegać przepisów bhp.

Tak to wyglądały sprawy bez-
pieczeństwa i higieny pracy na
budowie nr 17 w Czarnej Wsi.
Ale są to sprawy duże, widocz-
ne ze wszystkich stron. Obok
nich zaś są sprawy małe, drob-
ne, ale jakże istotne.

W odległości kilometra od
biura, w którym mieści się kie-
rownictwo budowy, trwają pra-
ce przy wykańczaniu nowego bu-
dynku. Jest zima, a więc maszy-
ny potrzebne przy budowie znaj-
dują się w szopie tuż koło bu-
dynku. Budynek położony jest
niżej od szopy o jakieś 2 me-
try. Chcemy zejść z szopy do
budynku. Ale zejście — to dwie
deski zamienione w ślizgawkę.
Po deskach ostrożnie. A potem
sluuup. Jedną rączką o mur,
potem drugą i już jesteśmy
wewnątrz budynku. Łatwe zej-
ście, prawda?

Codziennie tą drogą od szopy
do budynku przechodzi kilkun-
set robotników w ciężkich ro-
botniczych butach. Codziennie ko-
ło budowy przechodzi ktoś z
kierownictwa, a nawet niejed-
nokrotnie tą właśnie „deskowo-
ślizgawkową drogą” wchodzi do
budynku. I jak dotychczas niko-

mu nie wpadło na myśl, żeby
zejście, które grozi połamaniem
rąk i nóg, albo rozbitiem gło-
wy o mur, zmienić i to całko-
wicie.

I to jest jak widać jedna ze
spraw drobnych, niedostrzega-
nych. A spraw takich jest wo-
kół nas niezliczone mnóstwo.

To nie tylko kierownictwo fa-
bryki w Wasilkowie czy budowy
nr 17 w Czarnej Wsi nie dostrze-
ga tych małych spraw. W ka-
żdym zakładzie można ich
znaleźć całą furę i zupełny
brak zainteresowania nimi.

Dobrze będzie, gdy zanim
zaczniemy wielkimi słowami mó-
wić o trosce o człowieka, o stwo-
rzeniu mu dobrych warunków
pracy, rozejrzemy się, ile jesz-
cze małych drobnych spraw u-
trudniających człowiekowi po-
myślne wykonanie swych zadań
czeka na załatwienie. (zm)

Jak brzmi prawidłowe rozwiązanie BŁYSKAWICZNEGO KONKURSU NOWOROCZNEGO

Zgodnie z naszą wczorajszą zapowiedzią, podajemy dzi-
siaj prawidłowe rozwiązanie „Błyskawicznego konkursu
noworocznego” ogłoszonego w gazecie z dnia 1 stycznia.

Po skompletowaniu odpowiedniego tekstu do odpow-
iedniego rysunku, prawidłowe nazwy rysunków powinny być
następujące:

- 1) Bugobudowa — zespół elektrowni wod-
nych na Bugu
- 2) Kombinat włókienniczy w Zambrowie
- 3) Fabryka Przędzów i Uchwytów w
Białymstoku
- 4) Kuwasy — melioracja bagien w powie-
cie grajewskim
- 5) Budownictwo osiedli robotniczych
(Białystok, Zambrów, Czarna Wieś)
- 6) Sztuczne jezioro w Białymstoku
- 7) Pałac Młodzieży w Białymstoku
- 8) Browar Dojlidy (przedmieście Białe-
gostoku)

Tak więc wszystkie inne rozwiązania są niewłaściwe i
nie będą brały udziału w losowaniu. Konkurs nie był
trudny i każdy, kto czyta z uwagą „Gazetę Białostocką”,
mógł go z łatwością rozwiązać, o czym świadczy na przykład
wiele odpowiedzi bezbłędnych nadesłanych przez uczniów
szkół podstawowych.

Losowanie nagród odbędzie się — powtarzamy — w sobo-
tę, dnia 16 stycznia. Wyniki losowania ogłosimy w nume-
rze poniedziałkowym naszej gazety.

Druk ciekawszych wypowiedzi konkursowych rozpocz-
niemy w przyszłym tygodniu.

Spółdzielcy z Baran przygotowują się do obliczenia wyników swej pracy

Członkowie spółdzielni pro-
dukcyjnej w Baranach mają
już poza sobą 3 lata kolek-
tywnej pracy. W ciągu tego
czasu mieli trudności nie-
mało. Początkowe trudności
wynikały z braku zgranego
kolektywu i dobrego kierow-
nictwa. Były nawet wypadki
kradzieży, pijaństwa i nie-
wychodzenia do pracy, były
również nieporozumienia i
kłótnie.

Wszystkie te niedociągnię-
cia zostały stopniowo zlikwi-
dowane. Istniejąca organiza-
cja partyjna ubojowała się w
walce z tymi brakami, nau-
czyła się pracować i oddzia-
ływać na pozostały kolektyw
i dziś spółdzielcy rozpoczęli
pracę po nowemu, troszcząc

się o mienie społeczne i ka-
dą na pozór drobnostkę, któ-
ra by przysporzyła dochód
dla całego kolektywu.

Spółdzielcy walczą usilnie
o dalszy rozwój swego gospo-
darstwa. Obecnie planują
zwiększenie pogłowia bydła i
trzody chlewnej i przygo-
towują się do obliczenia roku
gospodarczego.

Jakie wyniki osiągnęli
spółdzielcy przez te 3 lata
kolektywnej pracy? Przyto-
czymy choćby jeden przy-
kład. Grunty spółdzielni nie
są zbyt urodzajne: przeważa
tu ziemia płaszczysta. Uro-
dząj. w indywidualnych go-
spodarstwach był zwykle bar-
dzo niski. A teraz? Wystar-
czy tylko powiedzieć, że na
przykład jęczmienia uzyska-
no 17 q z hektara.

Spółdzielcy kontraktują
len, buraki cukrowe, tytoń i
inne rośliny przemysłowe, co
przynosi im duże dochody.
Za kontraktację buraka cu-
krowego otrzymali cukier,
który podzielił według wy-
pracowanych dniówek obra-
chunkowych.

W roku bieżącym zakon-
traktowali już 1 ha lnu, 1 ha
rzepaku, 2 ha buraków cuk-
rowych, 1 ha grochu, 1 ha pe-
luszki i 1 ha wyki.

Zwiększyli areał zasiewów
ozimych, przygotowawszy
również glebę pod zasiewy
wiosenne.

W spółdzielczej oborze
jest już 15 wysokomlecznych
krów z przychowiem, w
chlewni 3 mactory i 15 war-
chaków, co stanowi znaczny
postęp w stosunku do lat po-
przednich. W roku bieżącym
zwiększą hodowlę o dalsze
10 sztuk bydła i kilkanaście
sztuk trzody chlewnej. Zasia-
ją więcej zielenek dla bydła.

W każdym domu spółdziel-
czym jest światło elektryczne
i radio. W wolnych od pracy
chwilach spółdzielcy słucha-
ją audycji. Gwarno i wesoło
płynię już życie na wsi. Ho-
biety wspólnie z mężczyzna-
mi wychodzą do pracy.
Wspólnie budują spółdzielcy
nowe, piękniejsze życie na
wsi.

Niektórzy z nich obliczają
już, ile otrzymają zboża.
Dniówek jest wypracowanych
wiele. Na przykład Helena
Sokołowska wypracowała aż
300 dniówek. Otrzyma za to
około 20 q zboża nie licząc
innych plodów rolnych. Ty-
leż co Sokołowska otrzyma
zboża Jadwiga Sawicka, któ-
ra ma też 300 dniówek obra-
chunkowych.

Najwięcej z kobiet praco-
wała Zofia Sypytowska. Na
swoim koncie ma zapisanych
360 dniówek. Antoni Bana-
chowski, Antoni Sypytowski
i Stanisław Sokołowski mają
ponad 400 dniówek.

Spółdzielcy w Baranach u-
czą się gospodarzyć. Co ty-
dzień w środy na szkoleniu
omawiają jak zastosować naj-
lepsze formy uprawy. Gorzej
tylko, że agronomowie POM
w Elku za mało im dopoma-
gają i nie uczą jeszcze lep-
szych form pracy, aby szyb-
ciej rozwijać zespołową go-
spodarkę i spółdzielczą ho-
dowlę. (aj)



Konstanty Juszczyk, Krzywa,
p-ta Orla, pow. Białski-Podl.
W wojsku zdobył się zawód ra-
diotelegrafisty. Pytacie, gdzie
należy się zwrócić, celem otrzy-
mania stosownej pracy.

Jak to przewiduje art. ust. 3
dekrety z dnia 6. IX. 1951 r. (Dz.
U. Nr 46 poz. 339) Prezydium Po-
wiatowej Rady Narodowej ob-
owiązane jest skierować do odpo-
wiedniego zakładu pracy żołnie-
rza zwolnionego ze służby woj-
skowej, o ile dotychczas nie był
on zatrudniony na podstawie um-
owy o pracę, zaś zakład pracy,
do którego żołnierz został skier-
owany, obowiązany jest go za-
trudnić stosownie do posiad-
anych kwalifikacji.

Prośbę o skierowanie do pracy
należy złożyć do Prezydium PRN
w terminie 60 dni od daty zwol-
nienia ze służby wojskowej, dy-
ktując zaświadczanie wojskowe
go Komendanta Rejonowego,
stwierdzające uzyskanie w wojs-
ku kwalifikacje zawodowe.
(11389) M.



Kwadratowo-gniazdowe sadzenie ziemniaków

W dzisiejszej pogadance
chcemy zapoznać naszych czy-
telników z kwadratowo-
gniazdowym sadzeniem ziem-
niaków — nowoczesną, nie-
znaną w naszym wojewódz-
twie metodą agrotechniczną.

Kwadratowo-gniazdowe sa-
dzenie ziemniaków przynosi
rolnikom gospodarującym za-
równo indywidualnie, jak i
zespołowo poważne korzyści,
gdyż pozwala na dokładną,
staranną i terminową ich pie-
legnację, a jednocześnie za-
pewnia wysokie zbiory z hek-
tara. Ma ono szczególne zna-
czenie dla tych gospodarstw,
które dysponują stosunkowo
małą ilością rak do pracy.

Kwadratowo-gniazdowe sa-
dzenie ziemniaków na szeroka
skale stosowane jest w kol-
chozach i sowchozach Związ-
ku Radzieckiego i daje wsipa-
niale rezultaty. Np. w kolecho-
zie „Naprzód do komunizmu”
w obwodzie moskiewskim,
przez sadzenie ziemniaków
sposobem kwadratowo-gniaz-
dowym rokrocznie osiąga się
wysokie zbiory dorodnych ziem-
niaków. Prócz tego uzyskano po-

ważną oszczędność sił ludz-
kich. Na zasadzenie 1 ha i
trzykrotną uprawę między-
rzędzi kultywatorami trakto-
rowym zużyto tam bowiem
1,8 robotnikodni. Natomiast
na zasadzenie 1 ha ziemni-
ków rzędowy i ich pielęgnację
zużywa się przeciętnie
trzydziestu robotnikodni.

Na czym więc polega kwa-
dratowo-gniazdowy sposób
sadzenia ziemniaków?

Istota tego sposobu jest bar-
dzo prosta. Polega ona na
tym, że ziemniaki sadzi się w
kwadrat, dając nie po jednej,
ale po dwie i trzy bulwy w
jedno gniazdo. Gniazda rozmie-
sza się w prostych rzę-
dach, biegnących równo w
poprzek i wzdłuż pola w od-
ległości mniej więcej 70 cm.
Taki rozmieszczenie gniazd
umożliwia dokładną uprawę
międzyrzędzi kultywatorami
traktorowym, a w mniejszych
gospodarstwach opiekaczem
konnym. Spulchnianie i pie-
legnację międzyrzędzi można
przy tym przeprowadzać w
dwóch kierunkach, to znaczy
w poprzek i wzdłuż pola.

Sadzenie ziemniaków spo-

sobem kwadratowo-gniazdo-
wym przeprowadzamy prze-
ważnie specjalną maszyną
„SKG — 4” (czterorzędowa sa-
dzarka kwadratowo-gniazdo-
wa produkcyjnej radzieckiej). Sa-
dzenie kwadratowo-gniazdo-
we możemy przeprowadzić
także pod kultywator trakto-
rowy lub pod traktorową i
konne plugi. Umożliwia to
jednocześnie umieszczenie
ziemniaków razem z obornik-
iem w odpowiednim dołku
(gnieździe), co ma doniosłe
znaczenie dla uzyskania wy-
sokich plonów.

W kolchozie „Naprzód do
komunizmu” na glebach pia-
szczytych, przy sadzeniu
ziemniaków pod kultywator,
wprowadzono do dołków obor-
nik zmieszany z nawozami
sztucznymi. Dalo to bardzo
dobre wyniki.

Nawożenie gniazd przy
kwadratowo-gniazdowym sa-
dzeniu ziemniaków mieszan-
ką nawozową (obornik i na-
wozy sztuczne) w ilości 3 — 7
ton na 1 ha, lub torfem zmie-
szanym z 2 — 3 q superfosfa-
tu i 3 q wapna wpływa bar-

dzo dodatnio na wzrost plo-
nów ziemniaków.

Jakie korzyści osiągamy sto-
sując kwadratowo-gniazdowe
sadzenie ziemniaków?

Przede wszystkim uzysku-
jemy znaczną oszczędność sił
ludzkich, co umożliwia zwiek-
szenie arealu upraw ziemnia-
czanych nawet w gospodar-
stwach o małej ilości rak do
pracy. Prócz tego osiągamy
wysokie plony.

Natomiast rzędowy sposób
sadzenia ziemniaków jest bar-
dzo pracochłonny, powoduje
często znaczne opóźnienie sa-
dzenia, nie pozwala na dok-
ładną pielęgnację, utrudnia-
jąc uprawę międzyrzędzi. A
wiemy wszyscy z praktyki, że
opóźnienie pielenia powoduje
zmniejszenie plonów, gdyż
wzrastające chwasty przyglu-
szają młode krzaki ziemnia-
ków, które stają się wiatle. A
od wiatlego krzaka nie można
spodziewać się dobrych zbio-
rów.

Mimo, że wiosna jeszcze
daleko, to już dziś powinni-
my zastanowić się nad nale-
żytym przygotowaniem do
przeprowadzenia sadzenia
ziemniaków. Szczególnie waż-
nym jest przygotowanie ob-
ornika, lub kompostu, któ-
ry po wymieszaniu z nawo-
zami sztucznymi można be-
dzie zastosować jako ceną
mieszanke do dołków pod
ziemniaki. W ten sposób za-
pewnimy sobie wysokie zbio-
ry ziemniaków z hektara.

F. Różga

CENNY POMYSŁ majstra Rudzińskiego

Majster Franciszek Rudziński już blisko 20 lat pracuje w Fabryce Pluszu. Gdzieby mu w tamtych dalekich, przedwojennych latach opłacało się myśleć nad usprawnieniem pracy. Robotnik i tak nic by z tego nie miał.

Obecnie, gdy toczy się w Fabryce Pluszu współzawodnictwo o najlepsze wnioski racjonalizatorskie dla uczczenia II Zjazdu, dołączył się do niego i Franciszek Rudziński.

Wąskim gardłem w fabryce była suszarnia, w której utrzymywała się nadmier na wilgoć. Na wniosek majstra Rudzińskiego powiększono otwory wentylacyjne oraz zwiększono obroty wentylatora, na skutek czego suszarnia pracuje teraz sprawniej. (bk)

POMOGA W NAPRAWIE SPRZĘTU

Zasadnicza Szkoła Zawodowa CUSZ obejmuje patronat nad wsią Zawady

Na terenie Białegostoku wśród licznych szkół, w których młodzież zdobywa wybrany przez siebie zawód, istnieje jedna Zasadnicza Szkoła Zawodowa CUSZ.

Przed młodzieżą z tej szkoły, posiadającej trzy działy:

WSPANIAŁA ZABAWA

wynalazła sobie Olga Pietrowa, konduktorka autobusu MZK, kursującego do CPN (numer rejestracyjny autobusu — T 00078). Ponieważ boczne siedzenia w tym autobusie są tak pewne jak zapowiedź PIHM, że jutro będzie pogoda — więc kto tylko usiądzie na bocznej ławce — spada na podłogę autobusu.

A wtedy konduktorka podnosi pobitego pasażera, przeprosza go wylewnie za taką przykry wypadek i obiecuje solennie, że już jutro ławki zostaną zreperowane, gdyż ona się o to postara, prawda?

Atęż nie podobnego! Konduktorka wtedy wybuchła homerycznym śmiechem, co oczywiście przynosi pasażerowi o wiele większą ulgę.

W myśl przysłowia — „Śmiech to zdrowie”.

Tylko, że ob. Władysław Ciesliński, pracownik Kolejowych Zakładów Gastronomicznych (bo jemu m. in. przydarzył się taki wypadek w dniu wczorajszym o godz. 10 rano) — przy pominięciu w tej samej chwili dwa inne przysłowia: „Nie śmieję się dziadku z cudzego upadku” i „Ten się śmieje, kto się śmieje ostatni”.

I opowiedział te całą historię „Małej Gazecie”. (He)

PRZED „DNIAMI LENINOWSKIMI”

Na pokazowej imprezie w klubie TPP-R

Potężne, bojowe dźwięki pieśni „Czerwony sztandar” przerywały ciszę zasluchanej sali. Słuchacze odczuli ogrom siły niszczącej wszystko co złe i krzywdzące, siły ludu, co zgłodziła w proch przemoc tyranów.

Z portretu na scenie patrzy spokojnie, mądre oczy wodza wszystkich pracujących ludzi na świecie — Włodzimierza Lenina.

To ku Jego czci zorganizowano tę imprezę. Zbliżają się „Dni Leninowskie”, w czasie których obchodząc będziemy 30 rocznicę śmierci wielkiego Nauczyciela proletariatu. Wszystkie szkolne i przykładowe świetlice rozbrzmiewać będą głosami recytującymi rewolucyjne wiersze, przez cały kraj przepłynie fala wspomnień o Leninie.

Istniejąca przy Klubie TPP-R

poradnia świetlicowa zorganizowała w dniu 13 bm. wieczór zbiorowego poradnictwa świetlicowego na temat: „Jak urządzić Wieczór Leninowski”.

Kierownicy świetlic obecni na imprezie zyskali wiele cennych wiadomości dydaktycznych, udzielonych im przez kierowniczkę poradni Irenę Kowalewską. Dowiedzieli się, w jaki sposób świetlice mają się przygotować do „Dni Leninowskich”.

Oto kilka aktualnych tematów, które można wykorzystać na imprezach: „Dziecięce i szkolne lata Lenina”; „Lenin w poezji”; „Lenin w Polsce”, dyskusje nad filmami takimi, jak „Lenin w 1918 r.” i „Lenin w październiku”.

W Klubie zademonstrowano wzorcowy wieczór, poświęcony wspomnieniom o przywódcy światowego proletariatu.

„Widzicie na pomniku bohatera w zbroi? Nie taki — byście skronie mu wieńczyli. Nie taki — ale żmudny, powszedni bohater. Na barki swoje podjął lłżyc”

— recytuje Raisa Ancipuk z VIII klasy II Liceum Ogólnokształcącego. Słowo wiążące wygłasza zastępca kierownika Klubu Halina Popko. Płyną wspomnienia o dzieciństwie małego Wołody, o jego gorącej miłości do brata Aleksandra, straconego za udział w zamachu na cara w 1887 roku.

Lata, kiedy Lenin staje się świadomym rewolucjonistą, kiedy pracuje w kółkach marksistowskich, ilustruje rewolucyjna pieśń „Na barykady ludu robotczy” w wykonaniu zespołu jednolitego wojskowej. Wiersze o Leninie recytują: żołnierze Zdzisław Adamczyk, Alfred Nowo-

Czy zaprenumerowałeś już
„Gazetę Białostocką”
na luty 1954 roku?

KOMINIARZ IDZIE!

131 proc. normy Mariana Szumińskiego

— Jak nie zjesz obiadu, zabierze cię kominiarz — straszy często mama swoją pociechę, a młode podlotki na widok kominiarza łapią się za guziki i lica do siedmiu. Związka gdy spotkają go w drodze do szkoły, w dniu, kiedy będzie klasówka.

Ale kominiarz to nie tylko symbol powołania, to człowiek pracy, narazony często na niebezpieczeństwo, zwłaszcza

wtedy, gdy na domach nie ma ław dachowych, lub dojdzie do kominia jest utrudnione z powodu braku drabin.

Białostocka Spółdzielnia Kominiarzy zrzesza 85 pracowników kominiarskich, z czego 8 obsługuje Białystok.

I tu, tak samo jak w innych zakładach pracy są przodownicy, wywiązujący się ze swoich zadań należycie i wykonujący swoją pracę ponad plan.

Do takich przodujących kominiarzy należą: Tadeusz Szydłowski, który w grudniu wyrobił 201 proc. normy i młody pracownik kominiarski Marian Szumiński.

Szumiński mając do obsłużenia aż 50 ulic, wykonał w IV kwartale ub. r. 131 proc. normy. Ob. Szumiński mimo młodego wieku pracuje w swoim zawodzie od 1942 r. Zawód ten „przejął” Szumiński po ojcu, który był kominiarzem przez 25 lat. (as)

ZWIĘKSZYĆ KONTROLĘ Olsztyn nadesłał zepsutą mękę

Do Białostockich Zakładów Przemysłu Piekarniczego nadeszedł w dniu 9 stycznia transport maki z Olsztynskich Okręgowych Zakładów Młynarskich, zespół w Ostródzie. Mąka ta nie nadaje się w ogóle do użytku, gdyż posiada zapach środków dezynfekcyjnych.

Kontrola techniczna Olsztynskiego Ciergu Zakładów Młynarskich powinna należeć i solidnie wywiązywać się z powierzonych sobie obowiązków. Mąka ośdłana do poszczególnych zakładów musi wprawdzie być należąca zbadana i jakoś jej musi być gwarantowana.

Klub korespondentów przy Białostockich Zakładach Piekarniczych

W trosce o naszych najmłodszych



Wśród przedszkoli białostockich wyróżnia się wzorową pracą przedszkole ćwiczeń nr 16. Przebywa tam obecnie około 200 dzieci. Małeństwa są szczęśliwe, otrzymują trzy razy dziennie posiłki, bawią się i uczą pod opieką doświadczonych wychowawczyń.

Na zdjęciu: Grażynka Jakubowska i Leszek Łobodziński spożywają posiłek.

Mamusia Grażynka (pracująca w MHD) i tatuś Leszka (pracujący w Białostockim Przemysłowym Zjednoczeniu Budowlanym) — spokojnie mogą wykonywać swą pracę, nie obawiając się o dzieci.

(Fot. „Gazeta” — T. Cz.)

NOWE WYDANIE DZIEŁ ELIZY ORZESZKOWEJ

Na półkach z książkami

W naszych księgarniach panuje teraz ożywiony ruch. Białostoccy bibliofile zaglądają tu często, aby uzupełnić swe księgozbiory. A naprawdę jest w czym wybierać, bo na półkach księgarskich pojawiło się ostatnio dużo ciekawych wydawnictw.

Miłośnicy malarstwa interesują się albumami reprodukcji. Jest ich bogaty wybór: „Malarstwo Polskie” — zawierający 10 wiełobarwnych reprodukcji, „Realizm w malarstwie polskim” oraz reprodukcje obrazów Wysockiego, Orłowskiego i inne. Cena albumów jest niska, bo kosztują one tylko od 23 do 25 zł.

Dużym popytem wśród młodzieży cieszą się tanie wydawnictwa „Czytelnika” po 2,40 zł np.: „Na podbój Arktyki” i „Zapomniana wieś” J. Mortona. Czytelnicy ciekawie książkami Andre Stila pt. „Pierwsze starcie” z zadoleniem powitali ukazanie się II części tej powieści pt. „Statek z bronią”.

Z dzieł klasyków polskich można nabyć za 35 zł wybór dzieł Władysława Orkana oraz poszczególne tomy Dzieł Wybranych Elizy Orzeszkowej, z których ukazały się już „Marta” i „Meir Ezofowicz”. Książki te są wydane w estetycznej

twardej oprawie z szarego płótna. Cena jednego tomu wynosi od 10 do 13 zł.

Uczyszczający na kursy języka rosyjskiego najczęściej pytają o „Język rosyjski dla samouków”. Dużym powodzeniem cieszy się też powieść radzieckiej pisarki Anny Karawajewej „Ojczyzna”, wyróżniona Nagrodą Stalinowską za rok 1950.

Ale chyba najwięcej nabyw-

ców zdobyły pięknie wydane tomy z cyklu „Klejnoty sztuki polskiej”. W handlu ukazały się już: „Drzwi gnieźnieńskie” w opracowaniu Tadeusza Dobrzańskiego, „Głowy wawelskie” w opracowaniu Anny Bohońskiej, „Jana Matejki Grunwald” i „Kaplica Zygmuntowska”. Są to ilustrowane monografie arcydzieł sztuki polskiej. (gre)

W kilku wierszach

W dniu 15 bm. o godz. 10 odbędzie się w lokalu Oddziału Wojewódzkiego PCK przy ul. Warszawskiej 30 posiedzenie komitetu do walki z urazowością wśród dzieci.

Od dnia 15 bm. „Orbis” rozpoczyna przedsprzedaż biletów na film pt. „Zagubione melodie”, który będzie wy-

świetlany w kinie „Pokój” od 22 stycznia.

W dziale zabawkarskim „Spółnoty Pracy” przy ul. Stalina można kupić małe dziecięce rowerki dwukolowe po 180 zł.

W ostatnich dniach ukazały się znów w sprzedaży piłeczki do ping-ponga. (gre)

W ostatnich dniach półki sklepów w naszym mieście zapełniły się nowymi asortymentami towarów.

Młode mamusie ucieszą się na pewno na wieść, że ich pociechy będą mogły ubrać się w ciepłe, popielate rajtuzy i płaszczki z niebieskiego i różowego wyciskanego pluszu w cenie po 87 zł za metr. Duży też jest wybór ciepłych chustek na głowę, po 70 zł i flanelowych koszul męskich w różnych kolorach. (gre)

Harczerze szkół białostockich z zapalem przygotowują się do Centralnych Igrzysk Zimowych. W chwili obecnej przodują patrol drużyn harcerskich ze szkół nr 2, 12 i 14. (as)

OGŁOSZENIA DROBNE

W dniu 23 grudnia 1953 r. na trasie Białystok — Augustów zgubiono legitymację nr 42 wydaną przez Akademię Wychowania Fizycznego w Warszawie na nazwisko Radziwonowicz Zbigniew. Znalazca proszony jest o odesłanie do Redakcji „Gazety Białostockiej”. g 32-1

SPRZEDAM kompletną maszynkę elektryczną do podnoszenia oczek. Olsztyn, Stalina 34 (pralnia). k 9-1

Kronika Białostocka

TEATR
Teatr im. Al. Węgierki w Białymstoku: „Domek z kart”.

KINA
„Pokój”: „Podstęp swatki” — o godz. 16, 18 i 20.
„Ton”: „Pragnienie” pocz. godz. 17 i 19.

Przedsprzedaż biletów normalnych do obu kin prowadzi „Orbis” (Rynek Kościuszki) codziennie w godzinach od 10 — 18.

KLUBY
Klub TPP-R. O godz. 18 odczyt „Elektroweżel Stalingradzki”. Po odczycie występ zespołu Technikum Drogowego.

Poradnia świetlicowa Klubu czynna od godz. 13 do 21 oprócz niedziel i świąt.

Klub MPiK czynny od godz. 13 — 21.

Księgarnia Klubu MPiK czynna: w dni powszednie od 8 — 20, w niedziele i święta od 12 — 13.

Gabinet Techniki i Racjonalizacji przy ORZZ ul. Kilińskiego 8, czynny od godz. 17 — 20.

Udziała wszelkich porad i wskazań w dziedzinie racjonalizacji i wynalazczości.

WYSTAWY
Teatr im. Al. Węgierki. Wystawa prac amatorów plastyków czynna od godz. 14 do 17.
Muzeum „Sztuka europejska XV—XVIII w. na tle stosunków społecznych”. Czynne oprócz poniedziałków od godz. 11 — 17, w niedziele i święta od 10 — 17. Wstęp bezpłatny.

BIBLIOTEKI
Biblioteka i czytelnia miejska czynne od godz. 8 do 18.

Biblioteka naukowa AM czynna od godz. 9—21. Wypożyczalnia czynna od godz. 11 — 14.

Biblioteka i czytelnia ORZZ czynne od godz. 12 do 21.

Biblioteka Okr. Ośrodka Kształcenia i Doskonalenia Kadr Pedagogicznych ul. Warszawska 62 czynna od godz. 8 — 15.

Biblioteka TPP-R czynna oprócz dni świątecznych i poniedziałków od godz. 13 — 21.

Biblioteka techniczna i czytelnia NOT (ul. Biała 1) czynna od godz. 14 — 20.

Ważniejsze telefony
Woj. Stacja Pogotowia Ratunkowego przy ul. Krasieńskiego (róg Płowej) tel. biura wezwań 09 informacji 553.

Miejska Straż Ogniowa tel. 803.
Dziurna apteka nr 3 ul. Dąbrowskiego 3, tel. 9-43.

„Gazeta Białostocka” — Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Redaguje Komitet — Wydawca: RSW „Prasa”. Redakcja i administracja Białystok, ul. Kilińskiego 15. Telefony: redakcji naczelny 34-14, z-ca red. 30-16, sekretarz redakcji 29-22, redakcja nocna 25-36, centrala 37-47, 748, 749, dział partyjny 34-20, dział informacji 36-53.

Oddziały Redakcji: Elk, ul. Armii Czerwonej 17, II piętro, tel. 656. Bielsk Podlaski, ul. Kopernika 2, pokój nr 10, tel. 112. Zamówienia i wpłaty na prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy pocztowe i listonosze.
Prenumerata zbiorowa (od 5 egz. na jeden adres) 3,50 zł — Prenumerata pocztowa 5,00 zł. Konto PKO Nr XII — 1312/110. Biuro Reklam i Ogłoszeń RSW „Prasa” Białystok, ul. Kilińskiego 15. Konto NBP w Białymstoku Nr 357 110/127.

Biał. Zakł. Graf. w Białymstoku

REWOLUCYJNA PARTIA NARODU NIEMIECKIEGO

Przed 35 laty przechodnie przemierzający Budapeszt Strasse w Berlinie byli świadkami straszliwej i okrutnej zbrodni. Przed hotelem Eden stał wojskowy samochód. Nagle otworzyły się szerokie osłone drzwi hotelu i kilku opryszów o dziwnych mundurach gwardyjskiej dywizji strzeleckiej wypchnęło naprzód zakrwawionego mężczyznę. Jeden z opryszów, huzar Runge, straszliwym uderzeniem kolby obalał kątowanego mężczyznę na bruk. Padają strzały. Śnieg ułożony w krawężnika ulicy w przemyśle szła się z krwią. W kilka chwil potem znów wrzaski pijanych oficerów, znów strzały. Jakaś dziewczyna ze służby hotelowej wbiega do hallu z przeraźliwym krzykiem. Koleżanki podtrzymują ją. „Nie, nie — opowiada ze zgrozą — nigdy tego nie zapomnę, nigdy w życiu! Jak tę biedną kobietę zwalano z nogą, jak ją wleczono po ziemi...”

Była bowiem świadkiem zamordowania Róży Luksemburg. Zamordowanym mężczyzną był Karol Liebknecht. Na płetwie hotelu Eden stał trzeci więzień z podniesionymi rękami, zwrócony twarzą do ściany; stał, jak miliony ludzi w Europie stało w korytarzach gmachów gestapo w latach 1939 — 1945. Więzień ten nazywał się Wilhelm Pieck. Jedynie jemu udało się uratować.

Rzecz działa się 15 stycznia 1919 roku, a więc w kilkanaście dni po założeniu Komunistycznej Partii Niemiec. Trzech więźniów hotelu Eden było przy wódcami tej partii.

Mord przed hotelem Eden był wyrazem nienawiści do klasy robotniczej, która nieugięcie prowadziła walkę przeciwko wojnie imperialistycznej. Mordując przy wódcach KPD imperialistów pragnęli osłabić partię, która na swych sztachetach wypisała hasło walki przeciwko grabieżczy, agresywnej wojnie. Karol Liebknecht był jedynym pośłem, który 2 grudnia 1914 roku głosował przeciwko uchwaleniu kredytów wojennych dla cesarskiego rządu. On też w listopadzie 1918 roku obwieszczał w Berlinie koniec wojny z tego samego balkonu, z którego 11 sierpnia 1914 roku Wilhelm II obwieszczał początek wojny.

Róża Luksemburg była nie tylko wybitnym przywódcą niemieckiego ruchu robotniczego, ale przede wszystkim jedną z najwybitniejszych postaci polskiego ruchu robotniczego; wraz z Julianem Marchlewskim rozpoczęła nieprzebraną walkę przeciwko nacjonalistyczno-burżuazyjnej dywersji w polskim ruchu robotniczym, przeciwko PPS. Róża Luksemburg należała do kierownictwa SDKPIL. Głosiła hasła: braterstwa ludu polskiego z ludem niemieckim i wspólnej walki przeciw niemieckim i polskim klasom wyzyskującym. W 1901 roku w broszurze pt. „W obronie narodowości” pisała: „Kogo mamy czynić odpowiedzialnym za gwałty germanizacyjne? Zwykle się mówi: Niemiec winien, Niemcy nas uciskają... ale czyż podobna zwalić winę na cały naród niemiecki?”

I wskazywała winowajcę: mo-

nopolu i Junkierstwo. Za to dobiegła ją kula imperialistycznych zbirów.

Zamordowano ich, gdyż głosili hasła rewolucyjnego przymierza ze zwycięskim Krajem Rad; zamordowano ich za gorący Internacjonalizm. Zamordowano, gdyż dążyli do narodowego, politycznego, gospodarczego i kulturalnego rozwoju na rodzie niemieckiego, który można było zabezpieczyć w warunkach pokoju i przyjaźni z wszystkimi narodami, a zwłaszcza z narodami Kraju Rad i z narodami sąsiadującymi, więc m. in. z narodem polskim.

Od powstania KPD — 30 grudnia 1918, poprzez meczestwo Róży Luksemburg i Karola Liebknechta, poprzez walki w okresie republiki weimarskiej i zaciętą walkę przeciwko dyktaturze hitlerowskiej do dni naszych, kiedy kontynuatorka KPD — Niemiecka Socjalistyczna Partia Jedności w NRD i Komunistyczna Partia Niemiec w Trzaskach — stoją na czele całego narodu w walce o jedność i pokój — biegnie nie dziejów awangardy niemieckiej klasy robotniczej. Partia prowadziła masę rewolucyjnych robotników w strajku generalnym robotników berlińskich i w walce zbrojnej w marcu 1919 r., w walkach przeciw politycznej prowokacji w rejonie Halle (marzec 1921), w strajku generalnym w sierpniu 1923 r. w powstaniu hamburskim 23 października 1923 r. Ona niezłomnie walczyła przeciw faszyzmu, kształtując się w trudnych warunkach w partię marksistowsko-leninowską. W okresie poprzedzającym objęcie władzy przez Hitlera, jedynie ona kierowała akcją masową przeciw hitlerowskiemu niebezpieczeństwu, organizując wielkie strajki we wrześniu 1932 r. Zdrada socjaldemokratycznych przywódców, którzy odrzucili propozycję utworzenia jednolitego frontu i wcielił paktować z reakcją, otwierając Hitlerowi bramy wodzące do władzy, zniweczyła te wysiłki.

Na czele partii stał wówczas Ernest Thaelmann, ukochany przez masę robotniczą przywódcą powstania hamburskiego. On to demaskował przygotowania niemieckiej reakcji do nowej zaborczej wojny imperialistycznej. On organizował robotników do samoobrony przeciwko terrorowi hitlerowskich bojówek. On wzywał przywódców socjaldemokratycznej partii do wspólnej walki w obronie interesów klasy robotniczej. Toteż hitlerowcy nienawidzili go. Po aresztowaniu w 1933 roku nieludzką katowano go w więzieniu. Ale nie złało go 11 lat katorgi hitlerowskiej. Kiedy jesienią 1941 roku hitlerowcy stoją pod Moskwą, Leningradem i Rostowem, do celi Thaelmanna wchodzi gestapowiec i pyta z ironicznym uśmiechem:

„No cóż pan teraz powie? Związek Radziecki jest pokonany! Armia Czerwona rozbita!” Thaelmann odpowiada z siłą: „Stalin skreśli Hitlerowi kark”.

W pamięci niemieckiej klasy robotniczej i całego międzynarodowego ruchu robotniczego pozostanie Klara Zetkin, która nie uległa się pogroźki hitlerowskiej i w ostatnim przed rozpę-

tanem dzikiego terroru hitlerowskiego Reichstagu korzysta z przywileju przysługującego najstarszemu wiekiem posłowi — otwiera 30 sierpnia 1932 roku parlamentarną sesję. Z miejsca przewodniczącego parlamentu siwowłosa 75-letnia działaczka wygłasza płomienne przemówienie, w którym stwierdza:

„Nakazem chwili jest jednolity front wszystkich ludzi pracy przeciw faszyzmowi w celu zachowania siły i potęgi organizacji wszystkich uciskanych i wyzyskiwanych a nawet fizycznego ich życia... Wszyscy zagrożeni, wszyscy cierpiący — skupiajcie się w jednolitym froncie przeciw faszyzmowi i jego przedstawicielom w rządzie!”

W pamięci narodu niemieckiego zawsze pozostaną postaci Johna Scheera, Fiete Schulze, Edgara Andre, Christiana Heucka, Jonny Dettmiera, Fritz Lux i tysięcy innych komunistów zamordowanych w gestapowskich kaźniach.

Wszyscy oni oddali swoje życie za sprawę socjalizmu, w walce przeciwko hitlerowskiej barbarii, przeciwko krwiożerczemu imperializmowi niemieckiemu. Partia Thaelmanna mimo straszliwych strat przetrwała okres faszyzmu i dyktatury. Dziś jej kontynuatorka, Niemiecka Socjalistyczna Partia Jedności (SED), na czele zjednoczonej we wschodnich Niemczech klasy robotniczej, w sojuszu z pracującymi chłopstwem utworzyła i kieruje pierwszym w historii Niemiec demokratycznym państwem — Niemiecką Republiką Demokratyczną. Jest to państwo, w którym zlikwidowano gospodarcze podstawy władzy monopolu i Junkrów. NRD jest bazą walki narodu niemieckiego o pokój, o zjednoczenie demokratycznych Niemiec. Ona to otworzyła nowy okres współpracy narodu niemieckiego z polskim, uznając nienaruszalność granic na Odrze i Nysie, współpracując z nami w dziedzinie gospodarki, rozwijając stosunki kulturalne.

Wprawdzie czołgi imperialistycznych mocarstw zachodnich sprawiły, że w zachodnich Niemczech znów podnieśli głowę faszyści, wprawdzie obsiedli oni w Trizonii aparat państwowy i gospodarkę, wprawdzie Krupp znów rzadził swymi zbrojowniami, wprawdzie generałowie hitlerowscy szykują plany nowego Wehrmachtu a Konrad Adenauer, przybierając pozę Hitlera, dąży w protekcję Waszyngtonu głosi program nowej agresji, odwetu, ujemienia przez imperializm niemiecki narodów Europy. Ale czyż można odwrócić bieg historii? Nie. Tak, jak nieposposob dzierawą czapkę zatrzymać biegu burzliwego górskiego potoku.

Przeciwko ciemnym siłom wojny, niewoli, barbarzyństwa faszyzmu i imperializmu w Trizonii Komunistyczna Partia Niemiec skupiając wokół siebie postępowe, patriotyczne elementy narodu niemieckiego w manifestie kierownictwa KPD wydanym w związku z 35-tą rocznicą powstania partii czytamy:

„Komunistyczna Partia Niemiec wskazuje ludności Niemiec zachodnich realną drogę do zjednoczenia ojczyzny na zasadach demokratycznych. Partia nasza niesie odwagę i mężnie przed narodem sztańdar suwerenności i niezawisłości, depcany przez wielkich kapitalistów niemieckich. Rząd Adenauera narusza prawa i wolności demokratyczne. Partia nasza dąży mocno w swych rękach sztańdar praw i wolności demokratycznych”.

Wszystkie narody całego świata wiedzą, co oznacza faszyzm i jak wielkie znaczenie ma prowadzona pod kierownictwem KPD i SED walka narodu niemieckiego przeciwko faszyzmowi Adenauera. W walce tej naród niemiecki nie jest samotny. Jego słuszną sprawę popiera cały obóz pokoju, wszystkie narody.

PM.

GAZETA SPOTOWA

„PIERWSI W NAUCE — PIERWSI W SPORCIE”

Pod tym hasłem odbywać się będą Zimowe Igrzyska Harcerskie

Młodzież szkolna z całej Polski bardzo starannie przygotowuje się do Zimowych Igrzysk Harcerskich. W tym roku przypada wielka rocznica — Dziesięciolecie Polskiego Ludowego, Jesienią zaś ub. roku obchodziliśmy X rocznicę powstania Wojska Polskiego. Przez Igrzyska harcerze uczą się te dwie wielkie rocznice. W wielu szkołach wiś-

hasło „Pierwsi w nauce”. Toteż młodzież zwiększa wysiłki dla podniesienia wyników w nauce, aby to hasło było jak najlepiej zrealizowane. W ramach Igrzysk odbędą się następujące konkurencje: narciarstwo, łyżwiarstwo, tor przeszkód, zjazd na sankach. Zawody odbędą się w następujących terminach: zawo-

dy szkolne, gminne i miejskie do 31 stycznia; zawody powiatowe od 31. I. do 7. II. zawody wojewódzkie od 6. II. do 14. II.; zawody centralne w dniach 18, 19, 20, 21 lutego — odbędą się w Krynicy.

Do udziału w Igrzyskach Zimowych będą mogli przystąpić uczniowie szkół Mistrzostwa Oświaty, którzy kończą 14 rok życia i tych, którzy nie mają ocen niedostatecznych. Młodzież o tym. Toteż już podczas zimowych uczniowie zbierają zorganizowali pomocniczą, aby podciągnąć naukę słabszych kolegów. teraz, po lekcjach — zawzięcie trenują z niecierpliwością oczekując dnia, kiedy staną na starcie. (do)

Międzynarodowe zawody narciarskie w Świerdłowsku

We wtorek 12 bm. w drugim dniu międzynarodowych zawodów narciarskich w górach Uktuskich pod Świerdłowskiem rozegrano bieg na 15 km z udziałem zawodników Finlandii, Polski, CSR i Związku Radzieckiego.

Podobnie jak w niedzielnym biegu na 30 km walka rozegrała się między biegaczem radzieckim Kuzinem i Finem Salo. Tym razem zwycięzcą został Salo, który wyprzedził Kuzina na mecie o 12 sek.

Po pierwszych 5 km bieg prowadził zawodnik radziecki Mizukajew, który przebiegł ten dystans w 16:08 min. Na 10 km na czoło wyszedł Kołczin (33:07 min.), wyprzedzając o sekundę Salo i Kuzina. Losy biegu rozstrzygnęły się na ostatnich 5 km. Na finiszu najlepszy oka-

zał się Salo, który uzyskał czas 49:27 min. Dwa następne miejsca zajęli biegacze radzieccy Kuzin — 49:39 i Kołczin 49:42. Czwarty był Fin Hakulinen, piąty Terentjew (ZSRR).

W K K F organizują kurs sędziów boksu

Jedną z przeszkód stojących na drodze rozwoju naszego sportu jest brak sędziów i struktury bokserskich. Aby rozwiązać tę trudność WKFF organizuje kurs sędziów boksu. Kurs odbywać się będzie w lokalu WKFF codziennie w godzinach popołudniowych połączając od dnia dzisiejszego z działem w kursie mogą być wszyscy miłośnicy boksu, którzy nie wymagają, jest przede wszystkim do przeszkolenia sportowca. Chętni mogą się jechać zgłosić do WKFF ul. Warszawska 3 i będą zapisani na kurs.

Jadwiga Siekierska

ŁUDZIE NOWYCH CHIN (3)

Szkoła charakterów

(Notatnik z podróży)

Wrażenia z Chin Ludowych są niezatarte. Jednak chyba najbardziej pozostają w pamięci, wzruszają ludzi, których zahartowała walka o wolność Chin.

Do najsilniejszych, niezapomnianych przeżyć należy poznanie Czen Sin-szana, robotnika z fabryki broni, marynarza, szofer, a przede wszystkim starego, aktywnego działacza Komunistycznej Partii Chin. Obecnie Czen Sin-szan wykonuje odpowiedzialną pracę partyjną.

Już pierwszy mocny uścisk dłoni tego 40-letniego Chińczyka, o wesołej, niezwykle ruchliwej twarzy, wprowadza serdeczny nastrój, atmosferę bezpośredniości. Wyczuwa się, że to działacz na dużą skalę, który umie porywać słowem, czynem, całą swą postawą. Tryska radością życia, humorem, dobroduszością. Opowiada głośno, śmieje się żarliwie. Trudno nie poddać się urokowi jego postaci. Stuchając go, patrząc na jego szeroko uśmiechniętą twarz, nie zauważa się, że czas płynie.

Czen Sin-szan we wczesnej młodości zaczął pracę jako robotnik w fabryce broni w Hankou. Po założeniu Komunistycznej Partii Chin w 1921 roku, szybko znalazł do niej drogę. Był wtedy jeszcze analfabeta. Razem z partią rośnie, dojrzewa w ogniu walki. Następuje przełomowy dla rewolucji chińskiej rok 1927. Czen Kai-szek, wraz z reakcyjną częścią Kuomintangu, stawiającą na burżuazję chińską i imperialistów, dokonuje przewrotu kontrewolucyjnego. Po barbarzyńskiej masakrze demonstracji robotniczej i studenckiej w Szanghaju, po krwawym zduszeniu Komuny Kantońskiej, w wielu miastach, prowincjach Chin wła-

dze zagarniają w swe ręce reakcyjną kuomintangowcy.

Czen Kai-szek rozpoczyna zacieklą walkę z komunistami. Szaleje biały terror. Postępowe elementy Kuomintangu pod przewodem komunistów rozpoczęły walkę w podziemiu. Wojna partyzancka cieszy się serdecznym poparciem chłopów. Szybko wzrasta aktywność partii. Rośnie jej autorytet wśród ludności, rosną jej szeregi. Aby zmniejszyć siły kuomintangowskie, zebrała odbywają się nieraz na „dżonkach” (dodzie chińskie), wykorzystując się na spotkania i zebrań partijnych uroczystości rodzinne, wesela i różne inne okazje.

O wzrastającej popularności partii wśród ludności świadczą to — mówi Czen Sin-szan, — że np. na Uhanu dzieł w wieku od 13 do 18 lat i starcy powyżej 60-ki byli łącznikami w walce. Policja Czen Kai-szeka była tak samo bezsilna wobec tych licznych, młodocianych i starców, sympatyków komunistów, jak i wobec członków partii. Jest szeroko znany fakt, gdy 65-letni starzec został poddany torturom za współdziałanie z komunistami, nikogo nie wydał, umarł jak bohater.

W 1930 roku policja wytropiła Czen Sin-szana. Jako komunistę torturowano go w więzieniu w sposób okrutny i perfidny: przypalano mu żywe ciało, duszono dymem kadzidła, pozbawiano snu.

Razem z grupą towarzyszy — mówi — wytrwaliśmy do końca, podczas śledztwa i na sądzie nikt z nas się nie zalał. Więzień stało się dla wielu z nas szkołą i uniwersytetem zarazem. Tutaj nauczyłem się czytać, poznałem teorię marksistowską. Towarzysze — studenci uczyli robotników — to była też

droga wyrównania krzywd. Pozbawiano nas książek, materiałów piśmiennych. Pisałmy przy pomocy szczotek do zębów na własnej bieliźnie — za atrament służyła nam woda, w której praliśmy granatowe więzienne drelichy. Nasza postawa zyskiwała nam nawet sympatię straży więziennej. Pokryjono nas strażą dostarczała czasami książki, gazet, uprzedzała o rewizji.

W roku 1935 — komunistów Czen Sin-szan — przewieziono nas z Hankou do innego więzienia. W ciągu miesiąca na skutek nieludzkich warunków spośród 149 towarzyszy z naszej grupy zmarło 89. Postanowiliśmy walczyć, za wszelką cenę przekazać towarzyszom w mieście cierpieniach. Byliśmy pozbawieni wszelkiego kontaktu ze światem. Wpadliśmy jednak na pomysł. Było to lato. W celi roilo się od baków, much i innych owadów. Na malutkich skrawkach papieru napisaliśmy kilka słów własną krwią o naszym położeniu. Miniaturowe listki, przymocowane włosami do nożek baków i owadów wysłaliśmy w świat. Po upływie doby, podniesieni na duchu, wyzwoleni z dręczącego uczucia samotności, tłocząc się przy małym okienku celi, z radosnym biciem serca usłyszeliśmy groźny pomruk zebranych pod murami więzienia tłumów. Oprawców czangkajszekowskich oblała strach. Reżim w więzieniu przez pewien czas stał się znójniejszy — dali nam nawet jakieś „nieszkodliwe” książki.

Nie mogąc skończyć swego opowiadania, nie złożywszy hołdu towarzyszom, którzy nie ugięli się pod bezmiarem cierpień fizycznych i

stawili czoło wszelkiej tortur, wyszli niezłomni, torki moralnych, zginieli prawdziwi bohaterowie. Jeden z nich był 13 razy wany do władz, poddawany wszelkim pokusom i próbkom. Ostatni raz, aby przekupić, drecyli opowiadania o cierpieniach, listy jego młodej żony, która dawno poślubiła i bardzoochał. Wytrzymał i te najcięższe dla niego próby. „Pójdź do końca tej drogi, na którą wkroczyłem” — były jego ostatnie słowa. Inny znów warczył przed rozstrzelaniem głośno zawołał: „Udziałem się, aby służyć robotnikom i chłopom, za to umieram. Niech żyje komunizm”.

Opowiadanie skończone wszyscy milczymy. W garści czuję dławiaczy ucisk. W szę pokoju wlewa się wielogłosowy wesoły śpiew ślicy. Tu, w dalekich Chinach rozbrzmiewa melodia znana śpiewanej i u nas radzieckiej piosenki: „Maskwa ma ją, strana maja”. Otrząsnij się z wrażenia wywołanego opowieścią o bohaterstwie walce sprzed kilku lat. Wca poczuć rzeczywistość. Odeszła na zawsze w przeszłość groza tortur, zaciętość więziennej, rozstrzelanie nie komunistów w Chinach.

Wychodzimy na ulicę, wieczór 6 listopada 1953 roku. Miasto lśni barwną minacją, jasno jak w dzień. Chińska młodzież, idąc nie, szumnie i śpiewnie, dąży na akademie ku Rewolucji Październikowej rewolucji, która stała się już jutrznią wolności narodu chińskiego. Jej blask, oświecający dziś twarze młodzieży chińskiej, oświeca też tych, co z nadzieją w oczach ginęli za Chiny bez wyzysku i krzywdy wieka.



Klasa robotnicza Niemiec zachodnich pod przewodem partii komunistycznej w obronnych demonstracjach daje wyraz swemu zdecydowanemu oporowi przeciwko zdradzie narodowej Adenauera.

Na zdjęciu: Fragment demonstracji robotników hamburskich.